

Zobrad Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa

O bliższy kontakt z rodzicami

Dorocznym zwyczajem — odbyło się 15 bm. w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, które prowadziła jej przewodnicząca — Wł. Klawiter. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele wszystkich po- znańskich organizacji i instytucji, współdziałających z har- cerzami, a także naczelnik Głównej Kwatery ZHP — W. Ki- necki.

Naradę poświęcono omó- wieniu nowych metod działa- nia, niezbędnych dla realiza- cji zaplanowanego do 1968 r. — wzrostu szeregów harcer- skich (w woj. poznańskim w stosunku do 1965 roku — o 70

Na konferencji osiemnastu

Spotkanie przewodniczących delegacji Polski i NRD

Przewodniczący delegacji polskiej na genewską konfe- rencję rozbrojeniową dr Mie- czysław Blusztajn spotkał się w poniedziałek w siedzibie de- legacji NRD w Genewie z wi- ceminiem spraw zagranicz- nych NRD, Georgem Stibi. Oba rozmówcy omawiali w ciągu godzinnego spotkania problemy dotyczące prac kon- ferencji rozbrojeniowej. De- legacja NRD przekazała jak wiadomo przed kilkoma dnia- mi współprzewodniczącym konferencji rozbrojeniowej de- klarację rządu NRD w sprawie nierozpowszechniania broni nuklearnej. (PAP)

Spotkania w „Głosie” poświęcone problemom młodzieży

Zespół redakcyjny „Głosu Wielkopolskiego” gościł wczoraj przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS Jana Pawlaka oraz przewodniczą- cego ZM ZMS Teofila Grzel- czaka. Podczas parugodzinne- go spotkania dziennikarze zo- stali poinformowani o aktual- nych problemach organizacji ZMS, o poważnym ruchu wśród młodzieży na rzecz pod- noszenia kwalifikacji, o rosną- cym udziale młodych w róż- nych formach współzawodowa- nia, o rozszerzaniu się ruchu osz- czędnia na mieszkanie, o działaniach na dziedzinie or- ganizacji wycieczek po pracy i nauce itd. Następnie go- ście udzielili odpowiedzi na li- czne pytania dziennikarzy.

W redakcji „Głosu Wielko- polskiego” odbyła się także wczoraj konferencja z przed- stawicielami instytucji wywie- rających wpływ na wychowa- nie młodzieży. W spotkaniu tym uczestniczyli: wicekura- tor Okręgu Szkolnego Poznań- skiego — Jan Bartkowiak, przewodnicząca Wydziału dla Nietetnich Sądu Powiatowe- go dla m. Poznania — Mie- czysław Hańczewska, kurator sądowy — Krystyna Wojcie- chowska, Komendant Miejski MO plk. Bronisław Bobrow- ski, szef Prokuratury dla mia- sta Poznania Włodzimierz Wilke, kierownik Ośrodka Spo- łeczno-Prawnego przy KW ZMS — Marian Kokociński.

W toku 4-godzinnej wymia- ny poglądów poruszono roz- maite aspekty problematyki wychowawczej. Zwrócono spe- cjalną uwagę na właściwą or- ganizację wolnego czasu mło- dzieży, potrzebę pedagogiza- cji rodziców, współpracę szko- ły z rodzicami, prowadzenie akcji profilaktycznej. Jedno- cześnie postulowano konse- kwentne karanie tego niewiel- kiego odsetka osób młodych, które dokonują czynów prze- stępczych.

Do bogatej problematyki po- ruszanej w dyskusji powróci- my w najbliższym czasie.

Gratulacje CRZZ dla „Głosu Pracy”

W imieniu Prezydium Cen- tralnej Rady Związków Zawo- dowych I. Loga-Sowiński prze- stawił do redakcyjnego „Głosu Pracy” pismo z ser- decznymi gratulacjami z oka- zji 15-lecia gazety. (PAP)

Bogaty program obchodów Dnia Dziecka

Program tegorocznych ob- chodów Międzynarodowego Dnia Dziecka był we wtorek przedmiotem obrad plenar- nych Komitetu Organizacyjne- go MDD.

Uroczystości z okazji Dnia Dziecka mają być organizowa- ne w całym kraju w dniach od 29 maja do 5 czerwca br.

Dzień 1 czerwca ma być ra- dosnym świętem dla wszyst- kich dzieci. W szkołach, przed- szkolach, zakładach wycho- wawczych, zakładach pracy — odbędą się, jak zwykle, za- bawy i imprezy kulturalne. Organizowane będą festyny, konkursy, barwne korowody, wycieczki itp. Przewiduje się spotkania dzieci i młodzieży z przedstawicielami władz i działaczami społecznymi.

Dzień Dziecka jest świętem międzynarodowym. W zwię- zku z tym, przewiduje się: wy- stawy, pogadanki, spotkania, pokazy filmów o życiu i sy- tuacji młodzieży w innych kra- jach.

Tradycyjne — zarządy wo- jewódzkie TPD, na wniosek organizacji społecznych, przy- znają zasłużonym działaczom z okazji Dnia Dziecka odzna- ki i dyplomy „Przyjaciela Dziecka”.

Patronat nad obchodami MDD objęła w br. Komisja do spraw dzieci i młodzieży przy OK FJN. (PAP)

Ofensywa wojsk amerykańskich w południowym Wietnamie

Poważne straty dywizji kawalerii powietrznej i wojsk sajońskich

W ciągu ostatnich 24 godzin — donosiła we wtorek rano z Sajgonu Agencja France Presse — doszło w południowym Wietnamie do gwałtownych walk między partyzantami i si- łami rządowymi.

Jedną z nich toczyła się w poniedziałek po południu w prowincji Binh Dinh, 21 km na północ od Bong Son w środ- kowej części południowego Wietnamu, gdzie przebiega amerykańska operacja tzw. „Witche Wing”. Żołnierzy amerykańskich, jak podaje Reuter, udało się wedrzeć w głąb terytorium kontrolowa- nego przez powstańców.

Drugie wielkie starcie na- stąpiło w delcie rzeki Mekong.

Walka z zatorami lodowymi na głównych rzekach

Trwa pełne pogotowie przeciwpowodziowe w Kieleckim i Lubelskim

Spiętrzone wskutek zatoru lodowego wody Odry przełaziły się — jak już informowaliśmy — przez wał ochronny po stronie NRD, zalewając okoliczne tereny w rejonie miasta Schwedt.

W akcji likwidowania zato- ru weźmie udział 10 lodoła- maczy polskich i NRD. We wtorek do Frankfurtu nad Odrą udała się grupa szcze- ścińskich specjalistów do wal- ki z powodzią, aby wspólnie z niemieckimi władzami omó- wić sprawę walki z lodami na Odrze i opracować plan dział- nia.

Jak donoszą z Gdańska 15 bm. sytuacja lodowa na wo- dach przybrzeżnych nieco się poprawiła. Silny sztorm i wia- try więcej w poprzednich dniach ze wschodu, zepchnę- ły w kierunku naszych wy- brzeży masy kry. szczególnie w rejonie Gdyni i Zatoki Puc- kiej. W związku ze zmianą kierunku wiatrów na zachod- nie, lód powoli odpływa na pełne morze. W portach w Ko- łobrzegu, Uście i Władysławo- wie stoją holowniki przysto- sowane do kruszenia lodu.

Na Lubelszczyźnie w rejonie środkowej Wisły notowano we wtorek w nocy dalszy przybór wody. W Annopolu — 11 cm, w Puławach — 8 cm, w Dębli- nie — 7 cm. Zator lodowy w okolicy Dębłina nadal unie- możliwia spływ wezbranych wód Wieprza. Mała rzeka Kli- kawa zalała ok. 500 ha łąk i pól uprawnych. Obecnie obwa- lowuje się rzeczkę, aby zabez-

Dożywocie dla hitlerowskiego mordercy z Częstochowy

Sąd w Lueneburgu (NRF) skazał we wtorek na karę do- żywotnego więzienia hitlerow- skiego zbrodniarza, Kurta Je- richo, który w okresie okupa- cji mordował Żydów w get- cie częstochowskim. Równo- cześnie sąd uniewinnił dru- giego oskarżonego w tym pro- cesie b. wachmistra policji Otto Loebela. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 16. II. 1966 r. Nr 39 (6845)

Postępowe tradycje narodu w historii ZBoWiD

Posiedzenie Rady Naczelnej Związku z udziałem władz partyjnych

Pod przewodnictwem premiera Józefa Cyrankiewicza obradowała we wtorek, w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie, Rada Naczelna Związku Bojowni- ków o Wolność i Demokrację. Tematem obrad była ocena działalności związku w okresie jaki upłynął od III Kongresu ZBoWiD oraz program działania organizacji w roku bie- żącym.

W obradach wzięli udział członkowie Biura Polityczne- go KC PZPR — Ignacy Loga- Sowiński, Marian Spychalski i Eugeniusz Szyr, którzy są członkami władz naczelnych ZBoWiD.

Otwierając posiedzenie — przewodniczący Rady Naczel-

Zapowiedź wizyty A. Kosygina w Szwecji

W Moskwie podano oficjal- nie do wiadomości, że przewo- dniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, uda się z wizytą do Szwecji na począt- ku lipca 1966 r. (PAP)

Referat nt. działalności ZBoWiD w okresie sprawo- zdawczym oraz zadań Związku w b. roku wygłosił prezes ZG ZBoWiD gen. dyw. Mieczys- ław Moczars.

Następnie rozpoczęła się dyskusja; pierwszy zabrał w niej głos wicemin. obrony narodowej gen. dyw. Grzegorz Korczyński.

Na Kielecczyźnie

Odkryto nowe złoża rudy siarkowej

Złoża rudy siarkowej odkryto w rejonie Grzybowia na Kielec- czyźnie.

Złoża te, zalegające tu na zna- cznej głębokości, nie mogą jed- nak być eksploatowane systemem odkrywkowym, jak to ma miej- sce w rejonie Tarnobrzega, gdyż ta, wygodna i ekonomiczna me- toda, byłaby tu zbyt kosztowna.

Polscy fachowcy budują więc eksperymentalną kopalnię w re- jonie Grzybowia, w której siarka wydobywana będzie metodą wy- tapania jej w złożu. (PAP)

Bońskie echa konferencji genewskiej

Gwarancje bezpieczeństwa NRF w sojuszu NATO

Z wielką uwagą śledzi się w Bonn przebieg konferencji genewskiej — pisze korespondent PAP red. J. Roszkowski. Zainteresowanie podyktowane jest przede wszystkim nie- ufnością.

W Bonn bowiem traktuje się jako realną zupełnie moż- liwość osiągnięcia porozumie- nia między Stanami Zjedno- czonymi i ZSRR na polu nie- rozpowszechniania broni nu- klearnej.

Jednak tym razem, Bonn jest bardzo ostrożne w wyra- żaniu dezaprobaty dla ewen- tualnego porozumienia. Widać wyraźnie iż przestrogi SPD, ażeby na tle genewskich roko- wan rozbrojeniowych rząd za- chodniowiecki nie popadł w izolację na arenie między- narodowej, potwierdzając, iż jest elementem destrukcyj- nym na polu odprężenia i roz- brojenia — zostały wzięte pod uwagę.

Uwidościło się to w czasie poniedziałkowej konferencji prasowej rzecznika rządu von Hasego, który — wypowia- dając się na temat konferencji genewskiej i propozycji pre- miera Kosygina — oświadczył najpierw, iż gabinet Erharda

traktuje wezwanie przywódcy radzieckiego jako „interesują- ce”, a dopiero potem, i to w sposób nieco zawałowany mówił o zastrzeżeniach boń- skich w tej sprawie. Akcento- wał on przede wszystkim, iż gwarancje bezpieczeństwa dla NRF zawarte są w sojuszu NATO, że przynależność Niem- ców zachodnich do NATO jest dla tego kraju elementar- nym faktorem bezpieczeństwa. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM-PAP-RADIO

Prowokacje graniczne

Stały przedstawiciel Kambodży przy ONZ w trzech listach, skierowanych w poniedziałek do se- kretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, U. Thana, zwrócił uwagę na mnożące się prowokacje zbrojne na granicy kambodżańsko-syjamskiej.

Wizyta Lunsy

Przebywający z oficjalną wizy- tą w Stanach Zjednoczonych holenderski minister spraw zagra- nicznych, Luns, oświadczył w po- niedziałek dziennikarzom, że przedyskutował z prezydentem Johnsonem szereg problemów na- tury międzynarodowej, a m.in. sprawę wojny wietnamskiej.

India i Pakistan przed Trybunałem

We wtorek rozpoczyna w Gene- wie swe pierwsze posiedzenie spe- cjalny Trybunał Międzynarodo- wy, powołany dla rozstrzygnięcia sporu między Indią a Pakistanem o graniczny rejon Kuczu. W kwiet- niu zeszłego roku wojska obu krajów toczyły zacięte walki o ten obszar, pokryty w większości słonymi błotami.

Luftwaffe w USA

W jednym z baraków Cen- tralnego ośrodka szkolenia per- sonelu lotniczego lotnictwa wojskowego USA w Lackland (Texas), rezyduje ppłk. Ger- hard Opel, szef „Grupy szko- leniowej niemieckiej Luft- waffe w USA”. Ośrodkowi te- mu podlega szereg baz szkole- niowych lotnictwa, rozrzuco- nych po całym terytorium Sta- nów Zjednoczonych. Łącznie przez ewidencje bazy lotniczej ośrodka Lackland przewija się około 140 tys. rekrutów, przy- szłych lotników i żołnierzy róż- nych służb personelu lotnicze- go.

Grupa adeptów lotnictwa Bundeswehry, która podlega podpułkownikowi Opelowi li- czy obecnie, w lutym br., 283 przyszłych lotników i techni- ków lotnictwa. Liczba ich wzrosnąć ma w najbliższych miesiącach do 330. Z tej licz- by, 200 przechodzi szkolenie na pilotów w bazach lotni- czych Williams i Luke (Arizo- na), reszta zaś składa się z na- ziemnego personelu techniczne- go i specjalistów radarowych. (PAP)

Krew 12 żołnierzy ratuje życie pacjentki

Do łódzkiej jednostki KBW zwrócił się telefonicznie szpital WAM w Łodzi, prosząc o natychmiastową pomoc w pozyskaniu krwi — bardzo rzadkiej grupy AB Rh — minus, dla ciężko chorej pacjentki.

Sytuacja była tragiczna — każda minuta decydowała o życiu kobiety, gdy tymczasem szpital nie dysponował odpowiednimi krwiodawcami.

Na apel szpitala zgłosiło się ochotniczo ok. 100 żołnierzy, z których 12 — jak się okazało — posiadało grupę krwi potrzebną dla ratowania chorej. Przewieziono ich natychmiast do szpitala i przystąpiono do transfuzji. Łącznie oddali oni 5 litrów krwi — ilość wystarczającą dla uratowania pacjentce życia.

Łódzki „Głos Robotniczy” publikując nazwiska ofiarnych żołnierzy — krwiodawców — Z. Danielczuka, Z. Ziemiańczyka, W. Tarczyluka, J. Ko-

guta, E. Zogi, P. Kamy, T. Kobyłeckiego, K. Daunera, M. Kwarczały, R. Opackiego, L. Skowrońskiego i P. Lewandowskiego, przekazał im jednocześnie serdeczne wyrazy uznania i podziękowania od miejscowego społeczeństwa. (PAP)

Przedłuża się kryzys rządowy w Belgii

Belgijski kryzys rządowy trwa w dalszym ciągu, i jak podkreślają obserwatorzy polityczni nie zanosi się w najbliższym czasie na sformowanie nowego gabinetu. Koalicja socjalistów z partią socjalno-chrześcijańską również stoi pod znakiem zapytania, gdyż kierownictwo partii socjalistycznej podkreśliło w poniedziałek, że nie może podjąć bezwzględnej decyzji w sprawie kontynuowania tego aliansu. Decyzja zostanie podjęta dopiero na zjeździe partyjnym, którego zwołania należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Agencje zachodnie donoszą, że król Baudouin bezskutecznie usiłował w poniedziałek wieczorem powierzyć przywództwo liberalów Omerowi van Avdenhove, stanowisko „informatora” tj. doradcy w sprawach związanych z przewidywanym kryzysem. Van Avdenhove odmówił jednak przeprowadzenia rozmów z przywódcami ugrupowań politycznych. (PAP)

Prasa rodezyjska kontra Smith

Od 5 już dni dwa dzienniki rodezyjskie — „Rhodesia Herald” w Salisbury i „The Chronicle” w Bulawayo, ostentacyjnie naruszają zarządzenia premiera Smitha w sprawie cenzury. Rząd, ustanawiając cenzurę prasową wydał zakaz pozostawienia białych miejsc w wypadku skonfiskowania artykułów oraz informowania czytelników o konfiskacie.

Za przykładem wspomnianych dzienników — które wychodzą z białymi plamami — oraz informują czytelników na pierwszej stronie o posunięciach cenzury — posła w niedzielę jedyna wychodząca tego dnia gazeta „Sunday Mail”. PAP

Również w szkołach zawodowych

Prace nad reformą programów nauczania

Bież. rok jest okresem szczególnie intensywnej pracy nad reformą nauczania w szkołach zawodowych. Ministerstwo oświaty przygotowuje nowe programy kształcenia w zakresie 249 zawodów inne zaś reszty — 188 zawodów.

Prace prowadzone są przy współudziale szerokiego grona specjalistów — przedstawicieli nauki, organizacji zawodowych, zakładów pracy i przedsiębiorstw, nauczycieli przodujących szkół zawodowych, pracowników ośrodków metodycznych i kuratorów szkolnych.

Anglia rezygnuje z bazy w Adenie

Jak donosi dziennik „Daily Express”, rząd brytyjski zdecydował się podobno zrezygnować z bazy lotniczo-morskiej w Adenie i ewakuować, możliwe rychło, znajdujące się tam siły zbrojne. Decyzja taka, według dziennika, zapadła w poniedziałek na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. (PAP)

Gotowe są już programy nauczania przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych przygotowane na podstawie programów zreformowanego liceum. Wstępną aprobatę uzyskały m. in. programy nauczania języka polskiego, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, matematyki, fizyki, języka rosyjskiego i wychowania fizycznego dla 2 i 3-letnich zasadniczych szkół zawodowych. Zostały one przesłane do dalszej oceny.

Projekty programów zasadniczych szkół zawodowych przekazano PZWS, które przy pomocy Wydziału Pomocy Naukowych i Zaspokrajania Szkół w Min. Oświaty dla przygotowania odpowiedniego zestawu pomocy szkolnych. (PAP)

Kto zostanie następcą Adenauera?

W miarę zbliżania się terminu 16 bm. napięcie w Bonn nie słabnie. Dzisiaj właśnie — w czasie narady przewodniczących krajowych organizacji CDU zwołanej przez Konrada Adenauera oraz w kilka godzin później, w toku posiedzenia zarządu tej partii rozstrzygnąć się ma ostatecznie, kto zostanie wysunięty na stanowisko przywódcy chadeckich zachodnioniemieckiej w związku z zapowiedzianą rezygnacją Adenauera z ponownego kandydowania na ten urząd.

W chwili obecnej sytuacja na tym polu jest ciągle niejasna. Wiadomym jest tylko, iż o następstwo po Adenauerze, zamierzają ubiegać się Erhard i Barzel. Jeśli chodzi o Erharda, nikt tu nie sądzi ażeby sam, z własnej inicjatywy wycofał się teraz z walki o przejęcie funkcji przewodniczącego CDU. Zbyt bowiem zaangażował się w tę sprawę swoim kategorycznym oświadczeniem z ubiegłego tygodnia, iż uważa za „najlepsze rozwiązanie”, ażeby stanowisko szefa rządu NRF oraz przewodniczącego CDU skupione zostały w jednym (czyli jego) ręku. Ustąpienie w takiej sytuacji oznaczałoby zupełny upadek autorytetu kanclerza, który przecież

właśnie poprzez swoje kandydowanie na urząd przewodniczącego CDU, pragnie wzmocnić swój osłabiony w ostatnich czasach prestiż. Barzel natomiast pozostawił sobie furtkę umożliwiającą wycofanie się — ani razu nie powiedział on w gruncie rzeczy, iż kandyduje na następcę Adenauera. Oświadczył on jedynie, iż jest gotów przyjąć kandydaturę „o ile mu partia to zaproponuje”.

Mimo niejasnej sytuacji w Bonn dostrzegano możliwość kompromisu. Zresztą podejmowane są próby doprowadzenia do spotkania między Erhardem i Barzelem (inicjatywa przywódcy CDU w Szwabii-Holsztynie — Helmuta Lemke) jeszcze przed decydującymi spotkaniami kierowniczego aktywu chadeckich zachodnioniemieckiej w środę 16 bm. w Bonn. Istnieją nadzieje, iż ostatecznie Barzel może zgodzić się na objęcie stanowiska czegoś w rodzaju sekretarza generalnego CDU (dotąd takiego stanowiska nie ma, ale mówi się o możliwości jego stworzenia) przy Erhardzie jako przewodniczącym partii. Tą drogą obie strony byłyby usatysfakcjonowane. Erhard — ponieważ zostałby przewodniczącym (to nie, że tylko nominalnym i w gruncie rzeczy bez władzy, ale pozory sukcesu zostałyby zachowane), a Barzel — gdyż otrzymałby do rąk to co w gruncie rzeczy najbardziej mu chodzi: rzeczywistą władzę, niekwestionowane kierownictwo partii.

PAP

Sprawa niemiecka w komunikacie ZRA — Węgry

Jak donosiliśmy, afrykańska podróż premiera Węgier, G. Kallai rozpoczęła się od Kairu. Ogłoszony w wyniku zakończenia wizyty komunikat egipsko-węgierski zawierał następujący fragment dotyczący problemu niemieckiego:

„Obie strony podkreślają, że kwestia pokoju i bezpieczeństwa w Europie posiada wielkie znaczenie dla zmniejszenia napięcia i utrzymania pokoju oraz że kwestie te są nieodłączne od kwestii niemieckiej. Oświadczają one, że sytuacja po drugiej wojnie światowej doprowadziła do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Strony stwierdzają konieczność uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesem narodu niemieckiego i bezpieczeństwa europejskiego”. (PAP)

Dla zwiększenia bezpieczeństwa na drogach

Konferencja w Poznaniu

Z udziałem wiceministra komunikacji S. Mrocza odbyło się wczoraj w Poznaniu pierwsze w tym roku posiedzenie Zespołu Koordynacyjnego ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy Prezydium WRN.

Jednym z zasadniczych punktów posiedzenia było sprawozdanie z działalności Zespołu za

Pogrzeb bohatera narodu hiszpańskiego

W dniu 14 lutego w Bukareszcie odbył się pogrzeb legendarnego bohatera narodu hiszpańskiego, b. naczelnego dowódcy sił powietrznych hiszpańskiej Armii Republikańskiej w latach 1936—1939, członka KC KPH, gen. Ignacio Hidalgo de Cisnerosa. W pogrzebie wzięło udział wiele delegacji zagranicznych.

Trudności z utworzeniem gabinetu włoskiego

Kontynuując swe rokowania w kierunku utworzenia nowego rządu, ustępujący premier Aldo Moro przeprowadził w poniedziałek wieczorem rozmowę z sekretarzem włoskiej partii socjal-demokratycznej, Mario Tanassim. Ten ostatni oświadczył po spotkaniu dziennikarzom, że „sytuacja jest nadal trudna”.

Tymczasem prawicowy polityk chadecki Mario Scelba, którego nie chcą dopuścić do udziału w rządzie pozostałe partie centrolewowe przesłał do rzymskiego tygodnika „Astro labio” list, z którego wynika, że nie zamierza on wycofać swej kandydatury. (PAP)

Trzeba częściej radzić się konsumentów!

„Spółdzielnia spóżywców a środowisko”

Podczas zakończonej w Kudowie konferencji naukowej nt. „Spółdzielni spóżywców a środowisko” przedstawiono szereg koncepcji interesujących szerokie masy konsumentów.

Uczestnicy konferencji, przygotowanej przez naukowców Szkoły Głównej Planowania i Statystyki z udziałem przedstawicieli praktyki, położyli nacisk na powiązanie przedsiębiorstwa handlowego z obsługiwany przez nie środowiskiem. W działalności handlowej „Społem” (22 tys. sklepów i 1800 zakładów gastronomicznych) występuje dodatkowo ważny czynnik — materiał (różnego rodzaju świadczenia) zainteresowanie ponad 2,5 mln członków działalnością przedsiębiorstw spółdzielczych. Spółdzielczość ma przy tym szczególnie szerokie możliwości wzmacniania więzi z nabywcą. Konferencja — jak

stwierdził prof. Aleksy Warkar, który kierował przygotowaniem strony naukowej — postawiła nowe zagadnienia ważne ze społecznego punktu widzenia. Uczelnia, organizacje spółdzielcze i inne powinny prowadzić dalsze prace badawcze nad umacnianiem więzi ze środowiskiem zmierzające do usprawnień praktycznych.

Na pytanie — jakie wnioski płyną z przemysłu naukowego — odpowiedziała na konferencji Irena Strzelecka, prezes Zarz. Gł. Zw. Spółdzielni Spóżywców „Społem”. Odpowiedź ta obejmuje 3 grupy zagadnień. Po pierwsze — dla umocnienia więzi ze środowiskiem należy częściej i szerzej zasięgać opinii konsumentów przed podjęciem poważniejszych decyzji. Oto kilka przykładów: konsumenci powinni mieć wpływ na to, w jakim okresie zamknięcie sklepu z powodu remontu byłoby najmniej uciążliwe; jaki asortyment towarów powinien znajdować się w nowo powstającym spółdzielczym pawilonie handlowym (184 takie obiekty wybudowano w r. ub. w nowych osiedlach); jakie usługi gastronomiczne potrzebne są mieszkańcom miast powiatowych (sieć barów mlecznych i zakładów z wyszynkiem alkoholu jest w tych miastach na ogół wystarczająca, mało jest jednak zakładów II kategorii); mieszkańcy osiedli powinni mieć możliwość wypowiedzenia się, czy interesują ich takie np. usługi, jak dostawa pieczywa do domów. Usługi te cieszą się powodzeniem w Zabrzu, nieźle przyjęły się w Szczecinie i Poznaniu, słabo natomiast — w Warszawie, prawdopodobnie z powodu niewłaściwej organizacji.

Po drugie — trzeba osiągnąć poprawę poziomu rzeczności i rzetelności sprzedawców. Spółdzielnie stosują w tym celu różne środki, nie zawsze jednak dostatecznie skuteczne. Należy więc przeanalizować proporcje kar oraz premii i in. form uznania lub nagany dla pracowników.

Wyrok w procesie Siniawskiego i Daniela

W dniu 14 lutego Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej po 4-dniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie karnej Andrzeja Siniawskiego i Juliusza Daniela, oskarżonych o uprawianie propagandy antyradzieckiej.

A. Siniawski został skazany na karę 7 lat pozbawienia wolności, a J. Daniel na karę 5 lat pozbawienia wolności.

PAP

ków, tym bardziej że wnioski różnych organów kontrolnych o ukaranie — jest dużo. Jeżeli chodzi o podnoszenie kwalifikacji pracowników, zobowiązano zarządy spółdzielni do przyjmowania w pierwszej kolejności absolwentów szkół handlowych i gastronomicznych. (PAP)

Strajk w Dominikanie

Ukarac winnych zająć 9 lutego

Prezydent tymczasowy Dominikany, Garcia Godoy, odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z delegacją Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych — najliczniejszą z central związkowych w Dominikanie. Prezydent prosił przywódców o wstrzymanie strajku powszechnego, który trwa już od 6 dni i wyrządza poważne szkody gospodarce w kraju. Delegacja stwierdziła, że strajk nie jest wymierzony w rząd Godoya. Działacze związkowi powtórzyli żądania strajkujących: opuszczenie Dominikany przez przywódców wojskowych — zgodnie z dekretem prezydenta Godoya z 7 lutego oraz ukaranie winnych krwawych zająć 9 lutego, kiedy to żołnierze otworzyli ogień do demonstrujących studentów, zabijając trzy osoby i raniąc 30.

Korespondent AFP przekazuje pogłoski, że kolejni dwaj prawicowi przywódcy zgodzili się podobno wyjechać za granicę. (PAP)

Plener w... fabryce

Coraz częściej plastycy poznanscy opuszczają cztery ściany swoich pracowni, szukając ichtnienia w bezpośrednim zetknięciu z codziennym życiem i jego problemami. Ostatnio jednym z tematów ich twórczości stał się przemysł — zatrudnieni w nim ludzie, ich praca i rytm oraz nowoczesność współczesnych kolosów przemysłowych. W porozumieniu ze związkami zawodowymi i dyrekcją Zakładów Cegielskiego plastycy weszli do hal produkcyjnych tych zakładów. Udział w tej ciekawej i pożytecznej akcji zgłosiło 23 malarzy — kilkunastu z nich przystąpiło już do twórczej pracy.

Powstałe w tym oryginalnym plenerze prace będą eksponowane u „Cegielskiego”, a następnie wystawione w salonie BWA w Poznaniu. Jednocześnie malarze poznanscy myślą o założeniu tych prac na konkurs ogłoszony przez władze terenowe. Tematem jego będzie Poznań i Wielkopolska w twórczości plastycznej. Inicjatywa poznanskich plastyków spotkała się z przychylnym przyjęciem przez dyrektora i dużym zainteresowaniem robotników. Na zdjęciu: Zenon Kaczmarekiewicz w plenerze fabrycznym.

CAF — Staszyszyn

Koziołki płacą

1, 4, 9, 16, 33, dod. 10.

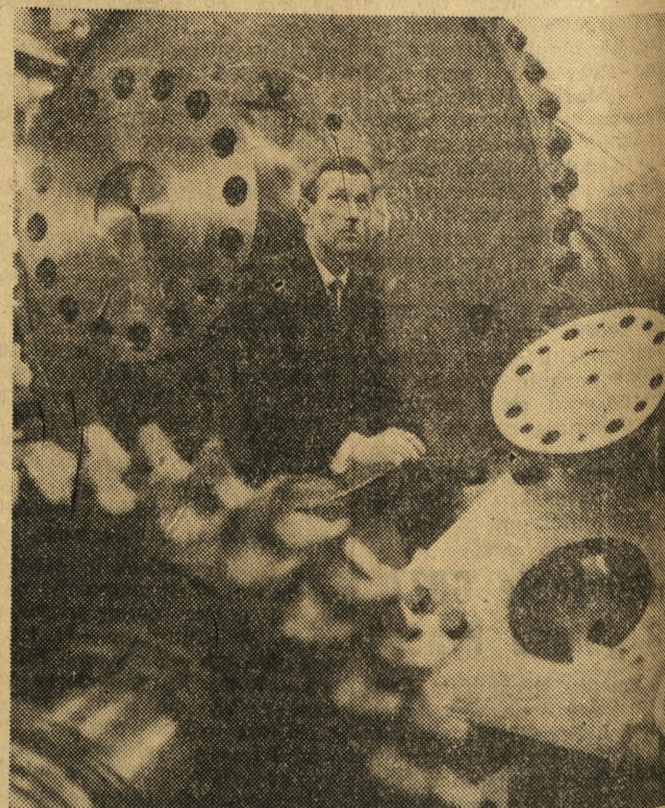
Na 457 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 13 bm. wpłynęło 369.900 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 610.335 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł.

Stwierdzono: 50 „czwórek” po 3.700,— zł; 71 „trójków premialnych” po 174,— zł; 1822 „trójków” po 74,— zł; 1.633 „dwójków premialnych” po 26,— zł; 24.838 „dwójek” po 6,— zł.

Losowanie 458 gry odbędzie się w dniu 20 bm. w Poznaniu na Stałym Rynku o godz. 12.

K1015

Dziśnieszv serwis Informacyjn opracował: Andrzej Zdanowski



O niektórych aspektach polsko-niemieckiej historii

Taki tytuł nosi wywiad z profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr. Andrzejem Wołkowskim, opublikowany na łamach „Słowa Powszechnego” z 14 lutego br. Poniżej publikujemy obszernie fragmenty tego wywiadu, który przeprowadził Czesław Dąbrowski:

Pan Profesor jest znanym historykiem z zakresu stosunków polsko-niemieckich i historii Ziemi Zachodnich. W jakim okresie czasu Pan Profesor podjął powyższą problematykę w swej pracy dydaktyczno-naukowej?

— W roku 1930 habilitowałem się na Uniwersytecie Poznańskim i otrzymałem Veniam legendi z zakresu historii nowożytnej ze szczególnym uwzględnieniem historii Ziemi Zachodnich Polski. Interesowała mnie w szczególności walka o język polski na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim i udział w niej Edwarda Raczyńskiego, Krzysztofa Celestyna Mrógowskiego i Gustawa Giezewskiego. Ostatnio ukończyłem obszerniejszą rozprawę o Kościele w obronie polskości na Ziemiach Zachodnich i Północnych od wieku XIII do czasów najnowszych.

Jako docent Uniwersytetu Poznańskiego, a od października roku 1944, jako prof. KUL w wykładach i ćwiczeniach wiele uwagi poświęciłem historii Ziemi Zachodnich i Północnych. W seminarium moim napisano wiele rozpraw magisterskich z tego zakresu. Z rozpraw doktorskich jedna poświęcona jest powstaniu chłopów w Prusach Książących w r. 1525. Autor jej — dr Henryk Zins, został przed rokiem prof. nadzwyczajnym UMCS.

W swej pracy naukowej śledził Pan Profesor stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni dziejów, czy może Pan podzielić się refleksjami na powyższy temat?

— Pyta Pan o sumaryczną ocenę stosunków polsko-niemieckich w ciągu Tysiąclecia. W liście do Papieża i kardynałów, arcybiskup Jakub Świn ka pisał w roku 1285 z Łęczyckiego synodu prowincjonalnego nie o niebezpieczeństwie tatarskim i Polsce, jako przedmurzu chrześcijaństwa, lecz o „gentis exterminium” grożącym ze strony Niemców. „Ausrotten” wołał za czasów Bismarcka filozof niemiecki — Edward von Hartmann. Hitler dokonał tego w stosunku do

6 milionów obywateli państwa polskiego. Przepuszczenie reszty przez kominy krematorium, w obozach koncentracyjnych było już tylko kwestią czasu. Ale „sanabiles fecit Deus nationes”. Ze swej strony musimy jednak pamiętać o tym, że zepchnięcie nas z linii Odry i Nysy i usadowienie się Niemców między Wisłą i Niemnem, prowadziło nieuchronnie do zlikwidowania naszego Państwa. Dawniej było to kwestią kilku wieków, za naszych czasów — tylko kwestią lat 20.

Spotykamy się niejednokrotnie z fałszywą oceną pewnych faktów historycznych, z zakresu historii Polski, w dziełach historyków niemieckich. Czy może Pan Profesor podać dla przykładu najjaśniejsze kłamstwo historyczne?

— W dziele zbiorowym pt. „Deutschland und Polen” z roku 1933 napisano, że pod Wiedniem w roku 1683 Polacy ograniczyli się do rabowania zdobytego przez innych obozu tureckiego, przy czym Niemcy musieli ich pilnować, aby ich przy owym plądrowaniu nie napadli zniechęca Turcy. W jednym z listów do Tadeusza Czackiego z pierwszych lat wieku XIX ks. H. Kołłątaj wyraził nadzieję, że po zagładzie państwa polskiego historycy niemieccy będą nareszcie pisali obiektywnie i zgodnie z prawdą historyczną o naszej przeszłości. Istotnie znaleźli się tacy. Największy historyk niemiecki, Leopold von Ranke (1795—1886) nazwał w swej „Weltgeschichte” Bolesława Chrobrego władcą nie mającym równego sobie w całym ówczesnym chrześcijaństwie. W r. 1933, we wspomnianym dziele zbiorowym wyraża tę samą ocenę pogardliwie „Stammes-Häuptling”. W erze kolonializmu określał w ten sposób kacyków afrykańskich. Freidrich von Raumer (1781—1873) kolega Rankiego na Uniwersytecie Berlińskim w książce pt. „Polens Untergang” dwukrotnie tłumaczonej na język polski, pisał, że za wymuszenie dru-

giego rozbioru Polski na sejmie grodzieńskim Prusy otrzymały zapłatę 13 lat później pod Jeną. Wytoczono mu za to śledztwo dyscyplinarne, ale katedry nie pozbawiono. Jednakże król kazał mu napisać odpowiedź na niemiecką publikację, w której Rząd Narodowy powstania listopadowego oskarżył Prusy o złamanie neutralności na niekorzyść Polski. Raumer wywiązał się z tego zadania tak, że król zrezygnował z ogłoszenia drukiem jego pracy. Ucznił to w 30 lat później sam autor w swoich pismach. Obiektywnym historykiem był Heinrich Luden, prof. w Jenie wykładający tak porywająco, że słuchacze nie mieszczący się w sali wykładowej przystawiali drabiny do okien i tak wykładów jego słuchali. O materiały źródłowe dla swej historii wieku XIX zwracał się do Polski George Gottfried Gerwinus (1805—1871), prof. Uniwersytetu Heidełberskiego, wydawca „Deutsche Zeitung”, na której łamach nasz Julian Klaczko bronił sprawy polskiej. Gerwinus należał do owych siedmiu profesorów w Getyndze, których król hano-werski pozbawił katedry za to, że zaproszeli go do naruszenia Konstytucji. Potem nastąpiło to co Erich Marcks biografi Bismarcka w książce pod tytułem „Ost-deutschland in der deutschen Geschichte” wydanej w latach 20, nazwał „Durchpreussung Deutschlands”. (Nie można tego przetłumaczyć na „spruszczenie”, bo ten wyraz polski ma znaczenie ujemne, a przecież w oczach Marcksa owa „Durchpreussung” była największym szczęściem dla Niemiec). Jednakże i w okresie Bismarcka i Wilhelma II znaleźli się na uniwersytetach pruskich historycy życzliwie dla Polaków nastawieni. W Getyndze wykładali Max Lehmann autor klasycznego, trytomowego dzieła o wielkim reformatorze Steinie (Carl von Stein) z czasów napoleońskich. U niego doktoryzował się Szymon Askenazy. Z Getyndy wybitni uczeni awansowali z reguły na Uniwersytet Berliński, Lehmannowi tego awansu odmówiono, bo w niekorzystnym świetle przedstawił króla Fryderyka II. W Berlinie na katedrze historii powszechnej krytykował prus-

Dokończenie na str. 4

W rocznicę uchwały o obchodach Tysiąclecia

Przed ośmiu laty, 18 lutego, 1958 roku Rada Państwa PRL podjęła uchwałę o ogłoszeniu lat 1960—1966 za okres obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Inicjatywę tę poparł jedno-myślnie Sejm PRL, który w kilka dni później, 26 lutego tegoż roku, ogłosił swą uchwałę o obchodach Tysiąclecia.

„Obchody Tysiąclecia — stwierdzała m. in. Uchwała Sejmu — przypominają nam chlubne dzieje budowy i rozwoju państwa pierwszych Piastów, ukazują dziedzictwo twórczej myśli politycznej, która w ciągu dziesięciu wieków była czynnikiem umacniającego wspólnotę narodu i jednoczącego jego wysiłki w obronie Ojczyzny, a później w walkach o jej wyzwolenie (...) Obchody Tysiąclecia powinny pomnożyć siły naszego narodu dla budowy socjalizmu i umacniania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powinny wzmożyć znaczenie i podnieść rolę Polski jako rzecznika pokojowych dążeń, wszystkich wszystkim narodom. Obchody Tysiąclecia uwidocznią wobec świata udział naszego narodu w ogólnym postępie ludzkości, zaświadczą o naszym miejscu i roli w Europie”.

Jak doniosła niedawno prasa, Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu zwróciło się do Sejmu, by w dniu 21 lipca br. poświęcił specjalną sesję dla uczczenia dziesięciolecia dobrego naszego narodu i państwa. Byłoby to jednocześnie uroczyste zakończenie siedmioletniego okresu jubileuszów.

Te siedem jubileuszowych lat, to okres wypełniony codzienną, wytrwałą pracą naszego narodu nad dalszym, wszechstronnym rozwojem kraju, co znalazło wyraz w efektach minionego pięcioletnia, to okres wielkiej ofiarności całego społeczeństwa wyrażającej się m. in. w czynach społecznych podejmowanych dla uczczenia Tysiąclecia, okres, w którym hasło rzuczone przez Władysława Gomułkę: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie” stało się rzeczywistością. Te siedem minionych lat to także okres dalszego, aktywnego uczestnictwa Polski na arenie międzynarodowej walki o pokój i bezpieczeństwo na całym świecie. Polska, realizując swe pryncypialne zasady polityki międzynarodowej: jedność z państwami socjalistycznymi, solidarność w stosunku do na-

rodów walczących z kolonializmem i neokolonializmem, pokojowe współistnienie w stosunkach z państwami o innych ustrojach społeczno-gospodarczych — wniosła w tym okresie do inicjatyw pokojowych swój niemały wkład. Jej propozycja sformułowana jeszcze w roku 1957: utworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej i zgłoszona w grudniu 1963 roku przez Gomułkę propozycja zamrożenia zbrojeń nuklearnych w tym rejonie — skupiły i skupiają nadal wiele uwagi państw, które czują się odpowiedzialne za losy pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

Naszej pokojowej pracy towarzyszyły i w tym okresie ciągłe ataki ze strony rewiżjonistów zachodniemieckich, bońska polityka żądań terytorialnych i atomowych, polityka zwalczania wszelkich inicjatyw mogących się przyczynić do zwiększenia stopnia bezpieczeństwa i pokoju w Europie. W świetle tych faktów zrozumiałe jest oburzenie społeczeństwa polskiego na list biskupów polskich skiero-

wany do episkopatu niemieckiego.

Groźne zagrożenie dla pokoju światowego stworzył w tym okresie imperializm amerykański w Wietnamie. Brutalne ingerencje w wewnętrzne sprawy innych krajów, zbrojne interwencje, kształtowanie się neokolonializmu, to zjawiska których wzrost obserwujemy na przestrzeni minionych lat.

Wspominamy o tych faktach dlatego, by uświadomić sobie, że jeśli w tych minionych latach towarzyszyło nam w naszej pracy poczucie bezpieczeństwa, to wynikało ono ze świadomości potęgi strzegącej naszych pokojowych zamierzeń — naszego ludowego Wojska Polskiego, sił Związku Radzieckiego i pozostałych państw Układu Warszawskiego, ze świadomości, że po raz pierwszy w historii po drugiej stronie naszej granicy zachodniej znajduje się nasz sojusznik — Niemiecka Republika Demokratyczna.

To samo poczucie towarzyszy nam dziś, w ostatnim roku uroczystych obchodów Tysiąclecia, i towarzyszyć będzie w przyszłości w naszej pracy nad pomnożeniem dóbr, które stworzyliśmy już w naszym kraju pracą rąk całego narodu, pod przewodnictwem Partii, w latach minionych.

ZAP

TELEWIZJA

Indywidualności i sugestie

Wśród laureatów ośmiu „Złotych Ekranów” przydzielanych na początku każdego roku przez jurów złożone z dziennikarzy i krytyków telewizyjnych, a powoływane przez redakcję tygodnika „Ekran”, znalazł się tym razem prof. dr Wiktor Zin z Krakowa twórca cyklu „Piórkiem i węglem”. Cykl ten jurów wyróżnił jako najlepszy program z ośrodka terenowego. Trudno o trafniejszy wybór. Wiktor Zin przy pomocy swego webla co niedzielę wypracowuje przed wszystkimi — bo cykl ten ocala i dorośli, i młodzież, a nawet dzieci — piękny świat architektury, jej zabytków, przeszłości. Gawędy przy tym tak ciekawe, że wiadomo co bardziej podziwiać: piękno kreski czy czar opowieści zaciąganych z lekka wschodnim akcentem.

Przy okazji kilka słów o ostatnim programie „Piórkiem i węglem”. Po raz pierwszy doktor Zin zamienił węgiel na piórko, po raz pierwszy nie stał lecz siedział i wreszcie pierwszy raz kamera „patrzyła” na rysunki przez ramie rysującego. Tak iakby ktoś stał za nim i spoglądał na to, co kreśli. Ciekawo to punkt widzenia i oryginalny. Przyszliśmy się już jednak do poprzedniego sposobu przedstawiania. I chyba również Wiktor Zin czuje się swobodnie stojąc twarzą do kamery.

Młodzi telewidzowie mają jeszcze drugi program, w którym gawęda walczą o lepsze z rysunkiem. Mam na myśli „Szymona i Kubusia”. Niezrównany „mitośnik broni dawnej” — Szymon Kobylński ma zresztą nie tylko wśród młodzieży, ale także między dorosłymi mnóstwo zasłużonych i zapraczonych odbiorców. Jakoś zbyt mało dostrzega się dydaktyczną rolę „Szymona i Kubusia”. Ale owo „niedostrzeżenie” trzeba zaliczyć na plus S. Kobylńskiego, który rysując i bawiąc, uczy tak dyskretnie, że nie ma ani śladu owego dydaktycznego smrodku, jakie często w kontaktach dorośli—młodzież. Rzadka to umiejętność.

Wśród programów dziecięco-młodzieżowych daleko więcej pozycji ciekawych (choć są i słabsze jak np. wodewil szkolny A. Kory z Łodzi „Dwanaście baloników” czy nie najlepsza seria „Bolek i Lolek”) niż w części przeznaczonej dla dorosłych. Obok popularnej „Uli z II B”, obok „Jacka i Agalki” i „Gaski Balbinki” czy „Niespodzianki na dobranoc”, zwracam uwagę na dobrą serię „Tomek i pies”, której poniedziałkowy odcinek „Saba defektyw” był daleko lepszy niż — przepraszam za porównanie — „Kapitan Sowa na tropie”. W „Sabie defektyw” bowiem i milicjanci byli prawdziwi i loalki wieści, ba nawet akcja dostarczała niezbednych emocji. Gra aktorów i reżysera też jest lepsza.

Teatr TV wystawił widowisko oparte na opowiadaniu znakomitego pisarza amerykańskiego Williama Faulknera pt. „Dzikie palmy” w przekładzie K. Woiciechowskiej, adaptacji TV Z. Bieńkowskiego w reżyserii L. René, scenografii X. Zaniewskiej i w rolach głównych N. Andrycz, M. Dmochowskiego oraz E. Felina. Autor „Dzikich palm” poruszył temat słabszy niż literatura i sztuka, stary jak ludzkość: miłość wielka, pełna namiętności, miłość, która każe dwójce ludziom zerwać z dotychczasowym trybem unormowanego i już wyczerpanego życia, zerwać z konwenansami, rzucić zakłamanie i obłudzie wyzwanie, odważnie stawiać czoła przeciwnościom. Taka ich postawa pociąga za sobą nieubłagane konsekwencje. Dramatyczne dzieje, pełne konfliktów społecznych człowieka, przynoszą w końcu tradycyjne rozwiązanie. Ale mimo to bohaterowie „Dzikich palm” wychodzą z tej konfrontacji ich postaw i ich walki z oloczeniem iako zwycięzcy. Dramat rozrywający się na scenie ma głęboko ludzki i oświeceniowy wydźwięk. Po śmierci Charlotta, Harry wypowiedział zdanie, które odnośnie jest stać się myśla przewodnią widowiska: „Jeśli mam już wybierać między smutkiem a nicością, wybieram smutek”. Spektakl był czytelnym, konsekwentnym, rozearty w szybkim tempie. Zyczyć by sobie należało, by zawsze wstępnę przed przedstawieniem wyalczano zawsze tak suadestwnie i tak „tylko dla mnie” iak to polrafi Stefan Treuqu.

Również katowicki Teatr TV siegnął po adaptację „Wybołów” W. Tendriakowa w adaptacji A. i J. Piskora, reżyserii T. Jurkiewicza. Sztuka mówi o zbiurokratyzowaniu obojętności, znieczulicy z jednej strony, ofiarności, zaangażowaniu i odwadze z drugiej. Niestety, na ekranie wypadła nieco blade, troche nawet teoretyczne. Ani reżyser, ani aktorzy, nie potrafili wzruszyć widza tak iak zasługuwała na to treść „Wybołów”. Owo wzruszenie widza uduło się już bardziej twórcom wystawianego przez Teatr „Stinks” z Łodzi spektaklu fantastyczno-naukowego pt. „Zeus musi lądować”. Zabrakło, niestety fantazji scenograficznej w przedstawieniu wnętrza rakiety lecacej na planecie i ziemskiego ośrodka dyspozycyjnego.

„Śladami wielkich mitości” z Poznania „Gra warta świeczki”, „Zakochany” (Teatr Jednego Aktora), „Puchowy śniegu tren”, „Bez apelacji” o pewnej poddórskiej wsi — to były ciekawe programy odnotowane przez nas w tym tygodniu. Poznańska TV prawie co dzień po dzienniku daje 5-minutowki pt. „Co dalej, siódmo klaso!” Polecam te programy wszystkim, którzy chcą lub powinni iść do szkoły zawodowej. To jest dobra robota.

MICHAŁ LUCZAK

MARIAN FLEJSIEROWICZ

20 lat temu powołano ORMO

Na dobrej drodze

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej powołana została do życia 21 lutego 1946 r., by wzmocnić szeregi Milicji walczącej z kontrrewolucyjnym podziemiem. Historia tamtych trudnych dni obrony władzy ludowej przekazała nam wiele faktów świadczących o ofiarności i bohaterstwie ORMO-owców. Po okresie chwały nastąpiła jednak stagnacja. Była ona spowodowana nadaniem organizacji jednostronnego, wąskiego kierunku działania, który prowadził do zatyry jej społecznego charakteru.

Przełom został dokonany w 1960 roku, kiedy to w wyniku zaleceń Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu podjęto wszechstronne poczynania (m. in. powstały społeczne rady ORMO) zmierzające do przekształcenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w organizację samodzielną, społeczną, koncentrującą uwagę wokół zasadniczych problemów stanu bezpieczeństwa. Od 1960 roku datuje się też systematyczna rozbudowa ORMO-wskich szeregów (z 7813 członków do blisko 18.000 w 1965 r.) oraz rozwijanie i ulepszanie form działania. Jeszcze kilka lat temu ORMO-wcy w zasadzie ograniczali swoją pracę do pełnienia służby patrolowej wspólnie z funkcjonariuszami MO. Dziś natomiast są znacznie bardziej samodzielnymi i wszechstronnymi. Złożyło się na to i utworzenie — znów z inicjatywy władz partyjnych — sztabów ORMO, przy jednostkach MO, i zorganizowanie szeregu specjalistycznych drużyn. Kie-

runek na specjalizację to uwzględnianie różnych zainteresowań i kwalifikacji, a co za tym idzie umożliwienie przedstawicielom wielu środowisk — uczestnictwa w działalności ORMO. Obecnie istnieje 270 samodzielnych placówek — przyzakładowych i terenowych, 86 grup do spraw wodnych, 47 — do spraw pedagogicznych, 41 — do spraw kolejowych, 50 — przeciwpożarowych i 174 — do spraw ruchu drogowego. Niezależnie od tych ostatnich działań jeszcze blisko 300 społecznych inspektorów ruchu, którzy np. w 1964 r. ujawnili 6965 wykroczeń, zatrzymali 204 osoby prowadzące po pijanemu pojazdy mechaniczne, przyjęli pod stałą opiekę ponad 100 szkół, w których wygłaszają pogadanki. A więc obok represji — profilaktyka.

ORMO znalazła się na właściwej drodze rozwoju. Z drugiej strony konieczne są jednak dalsze metamorfozy tej organizacji pozwalające w pełni dostosować jej działalność do aktualnych potrzeb.

Czy celowe było powołanie takich, jakie wymieniliśmy, drużyn specjalistycznych? Bez wątplenia, tak. Z tym, że nie wydaje się, by tworzenie dalszych drużyn przeciwpożarowych należało uznać za problem nr 1. Bo jakkolwiek w tym zakresie zaniedbań jest zatrzęsienie, to jednak działalność ORMO w pewnym sensie

dublkuje się tutaj z OSP, mającą zresztą znacznie większe możliwości w tej dziedzinie. Daleko niewystarczająca jest natomiast liczba drużyn pedagogicznych. Zarówno liczba dzieci moralnie zagrożonych jak i niezadowolających wyniki zwalczania przestępczości nieletnich (zwłaszcza jeśli chodzi o recydywy) wymagają znacznego rozszerzenia w tej dziedzinie społecznego przeciwdziałania.

Samodzielne placówki ORMO także wydają się być formą pracy mającą przed sobą przyszłość. Dotychczasowa działalność takich placówek terenowych (na Junikowie, Dębcu i w wielu innych miejscowościach znacznie oddalonych od jednostek MO) świadczy, że potrafią one zabezpieczyć ład i porządek. Śluszne jest również przedsięwzięcie polegające na organizowaniu drużyn przy komitetach blokowych i ADM-ach. W tym zakresie jednak osiągnięcia są skromne. W ogóle kontakty ORMO z różnego rodzaju formami samorządu mieszkańców wymagają zacieśnienia.

I wreszcie problem, który można nazwać zasadniczym. Zwalczanie przestępstw gospodarczych. ORMO-wska działalność w tej dziedzinie raczej mało się liczy. A tymczasem pole do popisu jest ogromne. Niemal każdy proces o nadużycia potwierdza, że były one umożliwione różnego rodzaju zaniedbaniami. Niejednokrot-

nie bardzo drastycznymi (prze chowywanie drogocennego sprzętu w dziurawej szopie, niezamykanie garażu, powierzenie analfabecie funkcji kontrolera dokumentacji itd.). Eliminacja tego typu zaniedbań sprowadza się właściwie do gospodarskiego spojrzenia, do reagowania na przejawy zła, czego od każdego ORMO-wca należy oczekiwać.

Z naszych sugestii wynika oczywisty wniosek dalszej rozbudowy organizacji. Jest to z pewnością postulat realny. Trzeba tylko nawiązać odpowiednią współpracę np. z ZMS i ZMW. Skierowały one dotychczas do ORMO 2105 osób, a więc znacznie poniżej swoich możliwości.

Przekształcanie ORMO w organizację, na jaką czekamy, wymaga jednak nie tylko powiększenia jej szeregów. Również podporządkowania jej przydiom rad narodowych. Taki jest właśnie punkt widzenia Wojewódzkiej Społecznej Rady ORMO. Niewątpliwie słuszny. Organizacja mogłaby bowiem łatwiej niż obecnie rozwiązywać swoje problemy organizacyjne i finansowe. Nadzór rad powinien także zapewnić rozwijanie tych kierunków działalności ORMO, na które istnieje największe zapotrzebowanie. I co chyba najważniejsze, organizacja zyskałaby nowych sojuszników (radni, komisje).

Handlowanie przez Zachód interesami Polski — o czym mówił Władysław Gomułka na Ogólnopolskiej Konferencji FJN 14 stycznia br. — przejawiało się wyrażeniem w wystąpieniach Churchill'a i Trumana podczas obrad w Poczdamie 21 lipca 1945 r.

Minister spraw zagranicznych USA — Byrnes, składając szefom rządów Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR sprawozdanie z wyniku narad ministrów trzech państw, przed-

O niektórych aspektach polsko-niemieckiej historii

Dokończenie ze str. 3

ką politykę antypolską Hans Delbrück, którego wykładów w czasie swoich studiów słuchałem. Z żyjących historyków niemieckich budzi w nas wściekłość uczucia prof. Golo Mann syn Tomasza, autor wielkiej, liczącej blisko 1000 stron historii Niemiec w XIX i XX wieku, ogłoszonej w roku 1959.

Wiadomo w Polsce, że za stanowisko jakie Golo Mann zajął w sprawie granicy na Odrze i Nysie musiał opuścić Niemiecką Republikę Federalną i przenieść się do Szwajcarii. Proszę teraz zważyć: w roku 1831 pozostawiono na katedrze Uniwersytetu Berlińskiego

Raunera. Za Wilhelma II pozostawiono na katedrze Lehmana i Delbrücka. Zabrakło natomiast miejsca w Niemczech za rządów Adenauera dla prof. Golo Manna. Rzecz znamienna: we wszystkich o tych wypadkach chodziło o Polskę. Mściwość dzisiejszych odwetowców zachodnoniemieckich w stosunku do tych co Polsce okazują życzliwość jest większa od mściwości hakatystów ery wilhelmińskiej.

Churchill: Zgadamy się z wnioskiem prezydenta. W projekcie nie mówi się nic o zobowiązaniach Tymczasowego Rządu Polskiego wobec Wielkiej Brytanii, która kredytowała b. rządowi polskiemu w Londynie 120 milionów funtów szterlingów.

Stalin: Czy rząd brytyjski chce całkowicie otrzymać zwrot od Polski tego kredytu, udzielonego na utrzymanie wojska polskiego?

Churchill: Nie. Porozumiemy się w tej sprawie z Polakami.

Stalin: My także płaciliśmy pewne sumy rządowi Sikorskiego, jak również na organizację armii Tymczasowego Rządu Polskiego. Uważamy jednak, że naród polski własną krwią spłacił ten dług.

Churchill: Jeżeli, jak mówi generalissimus Stalin, Niemcy porzucili ziemie na wschód i zachód od Odry, to należałoby zachęcić ich do powrotu. (...) Stalin: Niech zakupują zboże w Polsce.

Churchill: Nie uważamy, że te terytoria są terytoriami Polski.

Stalin: Tam mieszkają Polacy. Oni uprawiają pola i my nie możemy żądać, aby zboże z uprawianych i zasianych przez siebie pól oddawali Niemcom.

Churchill: Prócz tego musimy zaznaczyć, że w rejonach zajętych przez Polaków wytworzyła się w ogóle bardzo dziwna sytuacja. Tak np. mówią mi, że Polacy sprzedają śląski węgiel Szwecji, gdy tymczasem my w Anglii odczuwamy niedostatek węgla.

Stalin: A kto będzie wydobywał ten węgiel? Niemcy nie wydobywają, lecz Polacy.

Churchill: Oni pracują na Śląsku.

Stalin: Stamtąd uciekli wszyscy właściciele.

Churchill: Odeszli dlatego, że zlekli się działań wojennych, a ponieważ obecnie wojna się skończyła, mogliby wrócić z powrotem.

Stalin: Nie chcą, a przy tym nie bardzo tego pragną Polacy.

Truman: Widocznie już jest faktem dokonaniem, że znaczna część Niemiec oddana została Polsce pod okupację. Cóż więc zostanie dla uzyskania reparacji? Sądzę, że ta część Niemiec, a mianowicie zagłębie węglowe, powinno pozostać w obrębie Niemiec, zarówno ze względu na repara-

cję, jak dla żywienia ludności niemieckiej (...)

Churchill: Nie mamy zastrzeżeń, aby kopalnie funkcjonowały jako agencje rządu radzieckiego w strefie okupacyjnej ZSRR, lecz nie rządu polskiego.

Stalin: Popsuło by wszystkie stosunki pomiędzy naszymi zaprzyjaźnionymi państwami. Powstała sytuacja, że albo trzeba zamknąć kopalnie lub dać możliwość pracowania miejscowej ludności.

Attlee: Jeżeli potrzebne są siły dla wschodnich rejonów Niemiec, możemy je znaleźć w pozostałej części Niemiec, aby sojusznicy nie znaleźli się w trudnej sytuacji w najbliższych miesiącach.

Stalin: Może p. Attlee weźmie pod uwagę, że Polska również cierpi od skutków wojny, że naród ten jest również naszym sojusznikiem.

Attlee: Lecz Polska znalazła się w uprzywilejowanej sytuacji.

Stalin: Wobec kogo? Wobec Niemiec? Tak być powinno! Po tej dyskusji zamknięto obrady 21 lipca 1945 r. Jak widzimy myślą przewodnią, jawną lub zakamuflowaną, przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych było niedopuszczenie Polski nad Odrę i Nysę i powrót Niemców na te ziemie. Energetyczne, zdecydowane stanowisko delegacji radzieckiej, udaremniło na następnych posiedzeniach te zamiary Zachodu wobec naszego kraju. Powrót Polski na piastowskie ziemie nad Odrą i Nysą stał się faktem nieodwracalnym.

Opracował:

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Paragraf i życie

Decyzja

a wyrok

Pracujący przy wydobyciu kamienia budowlanego Stefan D. został przysypany ziemią i uległ uszkodzeniu kręgosłupa. Następnym było inwalidztwo pierwszej grupy i przyznana przez ZUS renta w wysokości 1320 zł miesięcznie.

A potem wpłynął do sądu pozew ZUS przeciwko Mieczysławowi A. o zwrot ponad 46 tys. zł wypłaconych inwalidzie Stefanowi D. tytułem świadczeń. Podstawą była prawomocna decyzja ZUS uznająca Mieczysława A. za pracodawcę zatrudniającego Stefana D. i nakładającą na Mieczysława A. obowiązek ubezpieczenia Stefana D.

Prawo przewiduje bowiem, że nieuspołeczniłone zakłady pracy zobowiązane są zwracać ZUS-owi równowartość

świadczeń należnych pracownikom tych zakładów, jeżeli inwalidztwo pracownika wywołane zostało okolicznościami, za które nieuspołeczniłony zakład pracy ponosi odpowiedzialność.

Stosunki łączące Mieczysława A. ze Stefanem D. zostały wszechstronnie wyjaśnione w toku rozprawy sądowej. Obaj byli samodzielnymi rolnikami, ale na gruncie stanowiącym własność Mieczysława A. znajdował się kamień, nadający się do budowy. Kamień ten wydobywali za zgodą Mieczysława A. okoliczni rolnicy, a między nimi również Stefan D. Ustalił się przy tym zwyczaj, że wykopujący zabierał połowę kamienia lub uzyskanych za kamień pieniędzy dla siebie, połowę zaś oddawał Mieczysławowi A. jako właścicielowi gruntu. Tak właśnie postępował i Stefan D., który — jak stwierdzono w czasie rozprawy — „kopał kamień u Mieczysława A. kiedy chciał i kiedy potrzebował pieniędzy”.

W tych warunkach sąd wojewódzki oddalił pozew ZUS, stwierdzając, że Stefan D. nie

był pracownikiem najemnym Mieczysława A.

Ale ZUS wniósł rewizję do Sądu Najwyższego, dowodząc, że charakter stosunku między Mieczysławem A. a Stefanem D. został już ustalony decyzją właściwych organów ubezpieczeniowych i że ustalenie to jest wiążące dla sądów.

Stanowisko to nie zostało jednak przez Sąd Najwyższy zaaprobowane. Z uzasadnienia wydanego w tej sprawie wyroku wynika, że ograniczenie uprawnień sądu cywilnego musi się opierać na wyraźnym postanowieniu ustawy, jak to ma miejsce w wypadku skazującego wyroku karnego (który jest wiążący dla sądu cywilnego). Natomiast okoliczność, że co do pewnego faktu wypowiedziała się w swej decyzji władza administracyjna, nie powoduje związania sądu treścią tej wypowiedzi.

Sąd Najwyższy oddalił więc ostatecznie pozew ZUS przeciwko Mieczysławowi A., mimo że orzeczenie ZUS uznawało za pracodawcę zatrudniającego Stefana D.

JAN WOLSKI

rytyką, a w szczególności do przejazdów służbowych, których koszty ponoszone były przez zakłady pracy według taryfy normalnej. Zjawisko to uznano za wysoce szkodliwe, zarówno z punktu widzenia kształtowania się wpływów PKP, jak i ze względów społecznych.

JAK ZOSTAĆ PIELEŃNIARKĄ?

G. P., stała Czytelniczka: — Jestem w szpitalu salowa, chciałabym zostać pielęgniarzką dyplomowaną. Czy istnieje jakaś szkoła lub kursy? Posiadam tylko szkołę podstawową.

RED.: Radzimy Pani zapisać się do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarskich PCK w Poznaniu, ul. Mostowa 6. Szkoła przyjmuje zapisy do 30 marca.

PODATEK ZA DROBNE PRACE

Z. W., Poznań. — Jakiemu procentowi podlega opodatkowanie rachunku za drobne prace (np. rachunek do 600 zł)?

RED.: Osoba, która nie prowadzi warsztatu, opłaca od wystawionych rachunków za drobne prace dla jednostki społecznej — podatek od wynagrodzenia. Wysokość tego podatku zależy od kwoty za wykonaną pracę. Natomiast od wykonanych prac dla osób prywatnych, opłaca się podatek obrotowy i dochodowy, których wysokość ustalają organy finansowe rad narodowych.

JESZCZE O BILETACH TURYSTYCZNYCH

Jan Zawadzki: Bilety turystyczne kolejowe cieszyły się dużym powodzeniem wśród ludzi pracy i turystów, tak że ich w kasach kolejowych brakowało. Dlaczego więc je zlikwidowano?

RED.: Biuro Taryf PKP w Poznaniu wyjaśniło nam, że bilety turystyczne zostały skasowane w związku z nadużywaniem ich do przejazdów, nie związanych z tu-

rowaniem. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

Helena R.: Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

Przepisy te same

Janina Korowska. — Jaki metraż obowiązuje obecnie w Poznaniu na osobę? Zarządzenie w Monitorze Polskim z 1961 r. nr 64, poz. 278 podaje, że norma 5-7 m² uznana jest za formę przejściową, a od 1966 ma być zwiększona do 11 m. Czy są już w tej sprawie zarządzenia?

RED.: W sprawie zasad przydziału mieszkań w latach 1966-1970 obowiązują nadal normy zaludnienia mieszkań w granicach od 5 do 7 m² powierzchni mieszkalnej na każdą, uprawnioną osobę. (Przepis § 22 Uchwały nr 123 Rady Ministrów z 22. 1965 r.).

ZALATWIA KOMISJA DEWIZOWA

Stroskany W. L. — Czy, jako rencista, mogę wysłać chorej siostrze za granicę, pewną sumę pieniędzy? Czy rodzina, mieszkająca poza granicami państwa, ma prawo dziedziczenia po mnie majątku? Jak tę sprawę załatwić?

RED.: Na przekazanie jakiegokolwiek sum pieniężnych za granicę, należy uzyskać zezwolenie komisji dewizowej, działającej przy Narodowym Banku Polskim. Spadkobiercy zamieszkali za granicą, mogą dziedziczyć spadek w kraju.

ZAOZCZNE STUDIA DLA ROLNIKÓW

Stanisław Z. — Od roku jestem co maturze. Pracuję jako rolnik. Chciałabym dalej studiować, ale zaocznie. Słyszałem, że takie studia są również w Olsztynie, które mnie szczególnie interesują.

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: W Olsztynie w Wyższej Szkole Rolniczej czynne są Studia Zaoczne na wydziałach: rolniczym, zootechnicznym, rybactwem i leśnictwem. Uczniowie, nie odbywając się od pracy zawodowej, mogą ukończyć w ciągu 5 lat studia i otrzymać dyplom inżyniera danej specjalności. Nabór na rok I 1966/67 odbywa się od 15 I do 15 III. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do studia winni posiadać świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego lub Technikum Zawodowego — upoważniające do studiów wyższych, oraz co najmniej jednorooczny staż pracy w zawodzie rolniczym. Kandydaci, dopuszczeni do studiów przed egzaminem wstępnym, przechodzą kurs wprowadzający z zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego. Ukończenie kursu jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego. Bliższych informacji udziela Dykanat Wydziału Zootechnicznego. Na podobnych zasadach prowadzone są zawodowe studia zaoczne na Wyższych Szkołach Rolniczych w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, w Lublinie, ul. Osterwy 4, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159, w Szczecinie, ul. Janosika 8, we Wrocławiu, ul. Norwida 25 oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

PRAWO PIERWOKUPU

Helena R. — Chciałabym sprzedać parcie. Proszę poinformować mnie, gdzie należy zgłosić tę sprawę i czy muszę ją sprzedać miastu?

czytelnicy piszą

Bohaterowie czy skazańcy?

Ile zlego przypisuje się młodzieży dojeżdżającej do poznańskich szkół średnich? Patrzy się na to zjawisko z punktu widzenia wymagań, ale nie sekwenecje w postępie szkolnych młodzieży i w jej zdrowotności. Pod tym względem przez wiele lat nie zostało to właściwie rozpatrzone.

Dobrze się stało, że ostatnio kilku pedagogów wzięło te sprawy na swój warsztat naukowy. Mgr T. Klimek rozpatrzył zjawisko pod względem zasięgu terytorialnego, a mgr E. Chmielewski pod względem postępów szkolnych. Wprawdzie ta ostatnia sprawa dotyczyła tylko jednej szkoły średniej, nie mniej rzuca ona światło na całą młodzież, która codziennie wędruje na naukę do Poznania. Z inicjatywy Sekcji Metodyki Kierowania Szkołą Okręgowego Ośrodka Metodycznego Kuratorium oraz Sekcji Organizacji i Kierownictwa przy Wojewódzkim Klubie Nauczycieli Nowatorów wyniki tych badań stały

się przedmiotem żywej dyskusji.

Do Poznania codziennie dojeżdża kolejka około 4 tysięcy uczniów i uczennic, z tego blisko 30 procent z kierunku leszczyńskiego. Najwięcej przybywa z okolicy podpoznańskiej w promieniu do 20 km, nieco mniej z odległości od 21-30 km. Trasy od 31-50 km pokonuje około tysiąca, ponad 300 jeździ z odległości powyżej 50 km. Nie brak uczniów, którzy docierają do Poznania ze stacji kolejowych odległych o 82 km.

To są tylko odległości kolejowe. Doliczyc trzeba kilometry, które uczniowie przebrnąć muszą pieszo. A są te trasy niemałe, sięgające 7 km! I jeszcze dołączymy marsze codzienne z poznańskich stacji kolejowych do szkół.

Gdybyśmy tylko się opierali na liczbach kilometrów, rozpoznanie nasze nie byłoby trafne. Najważniejszy w tym problemie jest czas, którym płaci się na dojazd i odjazd. Uwzględnijmy więc trzeba czas dojazdu na stację kolejową, terminy odjazdu pociągów i końcową marszrutę. Okazuje się, że wielu uczniów codziennie traci na to wiele godzin.

Prawda, że na Dworcu Głównym w Poznaniu jest świetlica, w której można poczytać i odrabiać zadania. Ale nie każdemu sprzyja ten klimat, nie pozwala też towarzystwo; jeden drugiego ciągnie po zakupy, do kina, na pogawędkę w parku. A w pociągu? Jakże otworzyć zeszyt, kiedy tłoczno i część młodzieży, robi sobie różnego rodzaju psikusy. Dopiero po półgodzinnej jeździe, a na niektórych trasach po godzinnej, można spokojnie zabrać się do książek.

I tu paradoksalnie pozornie zjawisko. Ta młodzież, która ma do pokonania dłuższe odległości, nieco lepsze w szkole zdobywa oceny. Ogólnie jednak — co potwierdzają wyniki badań mgr. E. Chmielewskiego — prawie wszyscy uczniowie dojeżdżający nie dorównują w postępach kolegom mieszkającym w mieście.

Jeszcze bardziej niepokojącym zjawiskiem jest niedosypianie dojeżdżających. Aż 15 ich procent śpi poniżej 6 godzin! Po powrocie do domu młodzież jest już zmęczona, spożywa obiad, często z powodu złych warunków mieszkaniowych czeka aż domownicy położą się spać, by w ciszy zabrać się do nauki. Wstać trzeba bardzo wcześnie, by zdążyć na odjazd pociągu. Uczeń więc przybywa do szkoły śpiący, nie może na lekcjach skupić uwagi. Jedno i drugie potknięcie przy egzaminowaniu prowadzi do zniechęcenia, a nawet rezygnacji ze szkoły.

Z tym jest także związane zdrowie. Jest to młodzież dojeżdżająca, potrzebująca regularnego i właściwego odżywiania. Sumienni i obowiązkowi nie mają czasu na badanie lekarskie w razie choroby, ponieważ gonią ich rozkłady pociągów i rozkłady zajęć szkolnych. Taki tryb życia pewną część uczniów hartuje, ale duża grupa spycha w niebezpieczeństwo wadliwego rozwoju fizycznego i schorzeń.

Kuratorium Okręgu Szkolnego w ramach swoich możliwości zahamowało tę sytuację, powołując do życia w niektórych miastach te typy szkół, które dotąd istniały tylko w Poznaniu. Dojazd do szkół po znańskich jednak nie da się zupełnie wyeliminować. Dlatego, że z niektórych kierunków łatwiejszy jest dojazd do Poznania niż do miasta powiatowego. Po drugie — niektórzy rodzice (i uczniowie) uważają, że absolwentem szkół po znańskich łatwiej dostać się na wyższe uczelnie lub otrzymać pracę w upragnionym dużej mieście. Na pewno tych czynników, ciągnących młodzież do Poznania, jest znacznie więcej. Niemniej stwierdzić należy, że znakomita część uczniów z różnych przyczyn musi dojeżdżać.

Wędrowce w dużej mierze poważną tamę położyć może budowa internatów. Nie tylko w Poznaniu, ale w niejednym mieście powiatowym. Jest ich ciągle za mało, a te, które są, w większości albo grzeszą ciasnotą, albo w ogóle nie mają odpowiednich warunków. Na to trzeba pieniędzy. W tym

też celu niedawno powstał Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Dużą część społeczeństwa przyjęła tę inicjatywę z dużym zrozumieniem. Jeśli na Tysiąclecie mogłyby ufundować przeszło tysiąc szkół, to przecież jedno nasze województwo na zbliżające się 25-lecie Polski Ludowej zdolne jest złożyć się na budowę choćby 25 internatów!

JOZEF PIEPRZYK

Wzorowy hodowca

W gospodarstwie Tadeusza Rozmaka ze wsi Winna (powiat Środa), mechanizacja znajduje pełne zastosowanie. Własny traktor, młocarnia, czyszczalnia ziarna oraz inne maszyny pomagała w pracach, oszczędzając wysiłku i cennego czasu. Nawet samochód zastąpił dotąd używany konny wózek. Dobrze utrzymane zabudowania oraz czystość w obejściu wystawia pochlebne świadectwo gospodarzowi. Telewizor zainstalowany poczesne miejsce w mieszkaniu zbliża domowników do świata, stając się nie tylko źródłem rozrywki, ale i wiedzy z zakresu rolnictwa.

Gospodarz z zamiłowaniem zaimuie się hodowlą krów. Każdego dnia oddawia się dla miasta 100 litrów mleka. Niewielu rolników może pochwalić się takimi osiągnięciami. W gospodarstwie T. Rozmaka zwraca się duża uwaga na jakość karmy, w której poczesne miejsce zajmują pasze treściwe i zielonki. (za)

Fot. — H. Kamza



Rosną dostawy mleka w Wielkopolsce

Dostawy mleka do spółdzielczych zakładów przetworczych przebiegają bardzo pomyślnie w całym kraju. W 1965 roku przekroczyły cztery miliardy litrów, poziom nienotowany od przeszło pięciu lat, mający nadal tendencję wzrostową.

Ta tendencja w województwie poznańskim rozpoczęła się jesienią 1964 roku i utrzymuje się nadal. Ubiegły rok przyniósł mleczarom wielko polskim poważne osiągnięcia. Zamiast planowanych 430, kupiły one i przerobiły 473 milionów litrów mleka, czyli o 46 milionów litrów więcej niż w 1964 roku. Dodajmy, że polepszyła się także jakość mleka, bowiem średnia tłuszczowości wzrosła do 3,22 procent, co jest najwyższym wskaźnikiem w okresie ostatnich 20 lat.

Na tak duży wzrost dostaw mleka w województwie poznańskim wpłynęła niewątpliwie obfitość pasz soczystych, jakie rolnictwo uzyskało dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym. Nadto dużą rolę odegrały bodźce ekonomiczno-organizacyjne w formie podwyżki cen w połowie 1964 roku, przejęcie przez spółdzielczość mleczarską kosztów transportu oraz odbiór mleka wprost z gospodarstw i zaopatrzenie dostawców w mleko odtłuszczone (w płynie i w proszku) dla celów hodowlanych.

Poza tym wielkopolskie spółdzielnie mleczarskie dostarczyły hodowcom na warunkach kredytowych 66 tysięcy ton pasz treściwych, umożliwiły również kredytowe wybudowanie ponad 5 tysięcy silosów kłosonkarskich, objęły kontrolą użytkowości 1.200 obór oraz zorganizowały przy pomocy własnej służby zootechnicznej i weterynaryjnej m. in.: 450

pokazów prawidłowego żywienia krów, 380 pokazów mechanicznego udoju itd.

Nasze mleczarnie nie ograniczały się więc tylko do skupu i przerobu mleka, lecz wpływały czynnie, chociaż pośrednio, na poziom jego produkcji. Zastosowanie tych wszystkich czynników razem wziętych, spowodowało wzrost dostaw i powstanie ponadplanowych nadwyżek surowcowych. Dzięki temu mleczarnie mogły podnieść produkcję mleka kopochnych środków spożywczych jak: śmietana, sery — 114 proc. planu, masło — 124 proc., sery — 119 proc., twarogi — 109 proc., na poje mleczne — 112 procent planu itd. Masła na przykład wyprodukowano w 1965 roku o 2 tysiące ton więcej niż w roku 1964.

Warto jeszcze odnotować, o ile zwiększyły się w 1965 roku dostawy innych produktów mleczarskich na zaopatrzenie ludności miast województwa poznańskiego w porównaniu z rokiem poprzednim. A więc masła o 700 ton więcej, śmietany spożywczej o 560 ton, serów o 780 ton, twarogów o 400 ton i napojów mlecznych o 1.800 tys. litrów. (kj)

Odpowiadamy

Marian Piosik, Ptaszkowo — Młode perlice otrzymał Pan w Zakładach Wylęgu Drobiu, Oborniki przy Dworcu Kolejowym (257)

Właściciele małych domków w Gnieźnie — Lokatorzy powinni zorganizować między sobą pomoc w utrzymaniu czystości. Pieniądze w placenie za czynsz nie wystarczają na zaangażowanie specjalnego człowieka. (296)

Helena z Szamotuł — Książka „Tańce towarzyskie” Włocławskiego jest wyczerpana. Radzimy poszukać w Domach Książki w terenie lub w antykwariatach. (318)

Państwowe Technikum Weterynaryjne — Za zwrócenie uwagi dziękujemy. Istotnie żmija to nie płaz lecz gad. (325)

Czytelniczka z Rogoźna. Ogłoszenie, o które Pani pyta, są płatne (314)

Janusz K. Ostrów. Wypożyczalnia telewizorów jest udogodnieniem dla klientów ZURIT-u.

Premie PKO dla pracowników pocztowych

W tych dniach nastąpiło przyznanie przez Oddział Wojewódzki PKO nagród pieniężnych dla kilkudziesięciu pracowników pocztowych naszego województwa za szczególne osiągnięcia w zjedynianiu wkładów do państwowego konkursu PKO. W komisijnym przyznaniu nagród uczestniczyli również przedstawiciele Dyrekcji Okręgowej PIT oraz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Przyznano ogółem 180 premii po 500 zł i 36 premii po 250 złotych.

Pracownicy pocztowi zwerbowali ogółem 38.281 deklaracji na ogół sumę 205 milionów złotych. Stanowi to w porównaniu do poprzedniego konkursu wzrost zarówno pod względem ilościowym, jak również pod względem zadeklarowanych sum o około 10 procent.

Wśród wyróżnionych placówek pocztowych zwraca uwagę duży udział urzędów pocztowych na wsi, na ogólną ilość 54 nagród pieniężnych, 23 premie przypadły pracownikom wiejskich placówek pocztowych. Wskazuje to m. in., że konkurs państwowego PKO cieszył się ostatnio również dużą popularnością wśród mieszkańców wsi wielkopolskiej.

†
Dnia 14 lutego 1966 r. zakończył swoje pracowite życie, po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż i ojciec, śp.
JÓZEF JUCHACZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA z CÓRKĄ
Poznań, Strzalsowa 1 m. 3. 17061g

†
Dnia 13 lutego 1966 roku zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy ojciec, przeżywszy lat 91, śp.
Leonard Dreczkowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej w Kórniku.
o czym zawiadamia stróska
CÓRKA PELA
16972g

†
W dniu 13 lutego 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.
Stanisław Finc
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUKI
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 269 m. 4. 16981g

†
W dniu 13 lutego 1966 r. zmarł
Stanisław Finc
członek Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu, powstaniec wielkopolski, b. więzień polityczny obozu koncentracyjnego Dachau, odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Wielkopolskim Krzyżem Powstańców i innymi odznaczeniami państwowymi i bojowymi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lutego 1966 r. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Bluszczej — Dębiec.
ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD
Poznań K1059

†
Dnia 12 lutego 1966 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.
Stanisław Drzewiecki
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Łozowa 42 m. 1. 17010g

†
Dnia 15 lutego 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, drogi ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.
Paweł Wojciechowski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE i RODZINA
Poznań, Łukaszczyca 26 m. 1. 17046g

†
Dnia 14 lutego 1966 r. zmarł, przeżywszy lat 79, nasz kochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.
Andrzej Rebelka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
w głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Sytkowska 21. 17037g

†
Dnia 12 lutego 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 80, śp.
Maria Wlizio
z domu Zrodowska,
odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza komunalnego na Junikowie.
o czym powiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
16954g

Pracownicy poszukiwani
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu zaangażuje z dniem 15 lutego 1966 r. —
KIEROWNIKA DOMU WCZASOWEGO na terenie powiatu jeleniogórskiego.
Wymagane co najmniej średnie wykształcenie i kuletka praktyka w tym zakresie.
Zgłoszenie osobiste — WZSP Zakład Urządzeń Socjalnych, Poznań, Stary Rynek 73/74, III ptr. W867

†
Dnia 12 lutego 1966 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, śp.
Maria Gendera
z domu Przybylska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Chwaliszewo 12 m. 2. 17054g

W dniu 13 lutego 1966 roku zginął śmiercią tragiczną, w 50 roku życia, długoletni pracownik lasów państwowych
Tow. Józef Wiewiórowski
nadleśniczy Nadleśnictwa Oborniki Wlkp.
W Zmarłym tracimy dobrego kierownika i uczynnego przyjaciel.
Cześć Jego Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek w kaplicy cmentarnej na Junikowie, dnia 17 lutego 1966 r. o godzinie 13.
RADA ZAKŁADOWA — P.O.P. KIEROWNICTWO NADLEŚNICTWA OBORNIKI WŁKP.

†
Dnia 14 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w 80 roku życia, moja najdroższa żona, nasza najlepsza i ukochana matka, teściowa i babunia, śp.
Anna Kuśnierska
z KACZMARKÓW
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC i WNUKI
Dom żałoby — Leszno, ul. Narutowicza 65. 17005g

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kościanie, ulica Mińska 4, tel. 223, pow. Kościan — zatrudni zaraz:
— 2 **SPAWACZY** acetylenowo-elektrycznych,
— 5 **INSTALATORÓW** c. o. i wodno-kanal.,
— 3 **MONTERÓW** na remonty urządzeń rolnospożywczych,
— 2 **MONTERÓW** CIĄGNIKOWYCH do filii w Kamieńcu, pow. Kościan.
Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy dla pracowników przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa. Zgłoszenia pisemne, lub ustne, przyjmuje Dział Kadr. W921

†
Dnia 14 lutego 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, śp.
Cecylia Rakowska
z domu Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała,
o czym zawiadamia
SYN z RODZINĄ
Poznań, Tokarska 3 m. 8. 17033g

MUZEUM
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13-19.
Broni (Stary Rynek) — godz. 11-17.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10-15.
Militarium (Cytadela) — g. 12-15.
Narodowe — (Al. Marcinkowskiego) — g. 10-15
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — godz. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — godz. 10-15.

WYSTAWY
Pałac Kultury — wystawa prac uczestników pracowni rzeźby na temat 1000-lecia Państwa Polskiego — g. 10-18.
Dom Kultury MO (Grunwaldzka 22) — wystawa poświęcona 42 rocznicy śmierci W. I. Lenina — godz. 10-20.
Muzeum Historii m. Poznania (Stary Rynek) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — godz. 9-15.
Pawilon Meblowy (Swańskich 28) — wystawa mebli — godz. 9-13.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna Krystyny Łyczewskiej „Istebna” — g. 10-20.
WOIT (St. Rynek 10) — „Ziemia Rzeszowska w fotografii” — godz. 8-17.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna H. Koremna (Holandia) — g. 10-19.
Galeria Klubu Studentów „Od nowa” — wystawa grafik malarzy włoskich — g. 17-22.
DVZURY
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, internista.
Szpital Miejski im. Struśki — okulistyka (ul. Wal. Miętych 7, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmonskiego 20) — obsługują tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44, 544-45.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki nr 103, tel. nr 566-66).
Apteki: Marcinkowskie go 11 (czynna cała doba), Dyżur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31, godz. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

GDY MAŻ PIJE

Kobieta, która odsłania przed nami tajemnice swego domowego ogniska, wygląda na czterdziestoletnią. W rzeczywistości ma lat dwadzieścia sześć.

Przeleżałam dwa tygodnie w szpitalu. Na dzień przed moim wyjściem stamtąd, odwiedził mnie mąż. Umówiliśmy się, że przyjdzie po mnie nazajutrz, pomoże mi wrócić do domu. Odczekując poprosiłam, bym mu napisała upoważnienie na odbiór moich pobrań w zakładzie pracy, było to trzydzieste. Napisałam. Następnego dnia, wbrew umowie, nie przyszedł. Zrozumiałam, że podpisując to upoważnienie, zrobiłam głupstwo. Dowiedziałam się do domu. Był pusty, dzieci znalazłam u sąsiadów. Męża nie było. Przy-

szedł po trzech dniach, pijany i z pustym portfelem. Zostałam bez środków do życia...

Jak to wszystko się rozpoczęło? Odwróciłam kartę. Pobrali się osiem lat temu. Początkowo, jak to zwykle bywa, pozytycznie układało się szczęśliwie. Urodziło się dwoje dzieci. W rok potem on rzucił pracę. Przyczyna? Wódka. Skromna pensja żony musiała teraz starczyć na wszystko — dom, dzieci, męża.

Aż wreszcie zbuntowała się i wystąpiła do sądu o alimenty. Cóż z tego, że sąd zasądził po 800 zł miesięcznie. Pan R. wyrok schował do kieszeni, nie płacił ani grosza. Za złóżliwe uchylanie się od alimentów i doprowadzenie dzieci do nędzy — R. dostał pół roku więzienia. Odsiedział i wrócił na żoniny garnuszki.

Radzi pan jeszcze raz do prokuratora. A co mi to da? Jak siedział, toteż z alimentów nic nie miałam. Nie chciałam pracować nawet za krótkami.

Tu właściwie prawo jest bezsilne. Może orzec alimenty i zmusić przez komornika do potrącenia ich z pobrań wyrodnego ojca. Ale nie stworzy tych pobrań, jeśli ów tatuś postanowił w ogóle nie pracować. Może niepoprawnego skazać na więzienie i zmusić go do przekazywania części więziennego zarobku na alimenty. Ale nie stworzy go, jeśli więzień i za krótkami pracować nie chce.

Więc niech mi pan nie radzi do prokuratora, tylko powie, co ja mam dać dzieciom jeść.

Może opieka społeczna? Pani R., jako pracująca i... mieszkająca z mężem z zapomogą z opieki społecznej nie ma prawa korzystać. W końcu znalazła się „furtka”. Mąż nierób jest także alkoholiczkiem. Żona dostaje więc zapomogę z funduszy pomocy rodzinom alkoholików. Także Wydział Oświaty i Kultury ma pewne fundusze na dożywianie i pomoc odzieżową dla dzieci rodzin, żyjących w trudnych warunkach bytowych. Jest jeszcze Polski Komitet Pomocy Społecznej. Dzieciom trzeba pomóc. Z tego sobie w Czarńkowie zdają sprawę.

W całej tej sprawie jest jeszcze druga strona medalu: klimat tolerancji i pobłażliwości kolegów i znajomych. Chodzi mi o tych, którzy odpowiadają na ukłony „pana sąsiada”. Ba, niektórzy z nim piją wódkę. Oni za swoje zarobione pieniądze, on za te,

kóre uzyskał ze sprzedaży wyniesionego z domu mienia. Nie którzy dają mu na kredyt... piwo lub butelkę wina, bo wie dają, że „żona jest honorowa i na pewno zapłaci”.

Konkretnie, chodzi tu o przegięcie opinii publicznej. Czy pomocą towarzyskie przykrości? Mogą pomóc. Słyszałam, że np. płatnicy alimentów nawet w więzieniu, skrzętnie przed współtowarzyszami celi ukrywają swój paragraf. Gdy by mąż-pijak pewny był należnej mu pogardy na swoim podwórku, przed kioskiem z piwem, na sąsiedzkiej klatce schodowej, to może zaważyłby się i zastanowił nad swoim życiem.

JERZY NIEDZIELSKI

W Ostrzeszowskim Punkty usługowe dla rolnictwa

Co roku w powiecie ostrzeszowskim powstaje coraz więcej punktów usługowych, świadczących usługi dla rolnictwa. Dla polepszenia zaopatrzenia ludności w pieczywo w roku 1967 wybudowane zostaną nowe piekarnie przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w Ostrzeszowie i Doruchowie. W latach 1966/67 rozszerzone będą usługi w zakresie dowozu artykułów do produkcji rolnej bezpośrednio do zagrod chłopskich, jak również odbioru mas towarowej danego gospodarstwa.

W latach 1966/67 utworzy się przy PZGS zakład remontowo-budowlany. Przy składnicy materiałów budowlanych PZGS zostanie uruchomiony punkt obróbki drewna. W Gminnej Spółdzielni w Czajkowie powstanie punkt usług agrochemicznych, stacja paliw, warsztaty mechaniczne i ślusarsko-kowalski. GS Doruchów będzie posiadała punkt rozlewu wody amoniakalnej oraz warsztat ślusarsko-kowalski. Natomiast przy GS Kobylagóra uruchomiony zostanie punkt rozlewu wapna nawozowego, a miejscowa betonarnia z powierzonych materiałów wyrobić będzie pustaki, dachówki i inne materiały budowlane. GS Mikstat założy we wsi Kaliszkowice Ołob. punkt wypożyczania sprzętu rolniczego oraz warsztat ślusarsko-kowalski. Rozszerzy się również działalność gipsiarni, a ponadto, w każdej GS punktów napraw zmechanizowanego sprzętu domowego. (hp)

Diaamentowe Gody

W Poniecu (powiat Gostyń), uroczystość 60-lecia małżeństwa obchodzili 12 bm. Antoni i Agnieszka Walkowiakowie. Jubilat liczą sobie 79 i 84 lata, dochowali się 5 dzieci i 7 wnuków. Antoni Walkowiak pracował długie lata w Poniecu i okolicy jako budowniczy, a także jest jednym z najstarszych honorowych członków Ochotniczej Straży Pożarnej, odznaczonym Złotym Krzyżem Zasługi.

Jubilat jest Czytelnikiem i prenumeratorem „Głosu Wielkopolskiego” od pierwszego numeru 1945 r. — zatem też i Jubileusz XXI-lecia. Czyta (bez okularów) jeszcze codziennie swoją gazetę. Zaczynamy Jubilatów składamy życzenia. Sto lat w zdrowiu i pomyślności. (Kdw)

Konin otrzyma nowy szpital

Za kilka lat skończą się kłopoty mieszkańców Zagłębia Koninowskiego ze służbą zdrowia, a raczej z opieką zdrowotną. Zapadła już bowiem ostateczna decyzja o rozpoczęciu w bieżącym roku budowy szpitala rejonowego w Nowym Koninie. Będzie to jeden z najnowszych w kraju tego typu obiekt, a wyposażenie zostanie w 550 łóżek. (Stary, mocno już sfałgowany szpital liczy niewiele ponad 100 łóżek). W związku z tym wielu pacjentów, z powodu braku miejsc, odwożonych jest do pobliskich szpitali w Turku, lub Kole.

Budowa nowego szpitala w Koninie rozpocznie się z nastaniem wiosny. W pierwszej kolejności wzniesiony będzie budynek szkoły medycznej, gdzie przygotowywać się będzie dla potrzeb szpitala odpowiednia liczba kadr pielęgniarskich i średniego personelu medycznego. Niepokój budzi jednak sprawa braku dokumentacji na roboty budowlano-montażowe. (Zet)

Wytrzymałe kury

Grasujący niedawno w Wągrowcu złodziej ukradł jednego z mieszkańców tego miasta 8 kur wraz z kogutem i indyką. Łup zapakował do worka, który ukrył w altanie sąsiedniego ogródka PKP. Ujęty tego samego dnia przez miejscowych funkcjonariuszy MO ani myślał zdradzić tej kryjówki. W ten sposób w przegrodzie „wzięciu” znalazły się również kury. Siódme dnia dwie dziewczynki biegające po ogródku zauważyły ukryty pod siedzeniem altany worek. Kury i indyka odzyskały wolność, ale kogut nie przetrzymał tygodniowego postu. Kury po dwutygodniowej kuracji... zaczęły znów nosić jajka. (kdw)

Apel rencistów

Oddział Powiatowy Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Obornikach po otrzymaniu z początkiem bieżącego roku od Prezydium MRN lokalu na biuro i klub rencistów — potrafił go w ciągu trzech tygodni umebłować dzięki pomocy miejscowych zakładów pracy. PZGS, MHD, PSS. Powstała także biblioteka z ofiarowanymi również nieodpłatnie nowych książek przez Księgarnię św. Wojciecha, „Dom Książki”, „Ruch” w Poznaniu oraz przez Wojskowy Instytut Historyczny, Składnicę Księgarską, Wydawnictwo Związkowe w Warszawie.

Obornickim rencistom przysłałoby się też radio. Zapytują oni przeto uprzejmie: czy wśród czytelników „Głosu Wielkopolskiego” nie znalazłby się jakiś ofiarodawca, zakład pracy, który mógłby odstąpić nieodpłatnie radioaparat, ewentualnie z adapterem dla wyższej opisanego Klubu Rencistów w Obornikach? Rencisci chętnie zgłoszą się po odbiór pod wskazanym adresem.

Zarząd Oddziału Powiatowego ZZERiI Oborniki, ul. Świerczewskiego 35 m.1

Czy na Jeziorze Patnowskim padną rekordy świata?

Międzynarodowe mistrzostwa motorowodniaków pod Koninem

Jest w Wielkopolsce sporo jezior ciekawie położonych, na których nie organizuje się, niestety, atrakcyjnych imprez. Spośród wodniaków jedynie żeglarze organizują od czasu do czasu regaty propagandowe, zdobywając w ten sposób nowe rzesze entuzjastów „białego sportu”. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że najmniej inicjatyw w tym kierunku wykazują poznajscy motorowodniacy. Rzadko wypływają ze swymi ślizgami, poza Wartę i Jezioro Maltańskie.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że Polski Związek Motorowodny przygotowuje bardzo atrakcyjną imprezę na terenie naszego województwa. Zwróciliśmy się więc w tej sprawie do sekretarza generalnego Związku w Warszawie, p. Henryka Wesołowskiego, który udzielił nam kilku informacji:

— Najpoważniejszymi tegorocznymi zawodami — mówi H. Wesołowski — będą międzynarodowe mistrzostwa Polski, które zamierzamy zorganizować na jeziorze Patnow koło Konina, w dniach 9-10 lipca br. Z uwagi na to, że goście będą mieli podczas mistrzostw całą prawie europejską czołówkę motorowodniaków z 9 państw, zamierzamy również przeprowadzić oficjalną próbę bicia

rekordów świata. Nie zdecydowaliśmy jeszcze, czy próby te odbędą się przed mistrzostwami, czy po. W imprezie konińskiej reprezentowane będą wszystkie klasy wyciągowe i sportowe.

— Co zdecydowało, że tę wielką imprezę organizujecie właśnie w Koninie?

— Przede wszystkim pokazanie tego atrakcyjnego sportu w najlepszym wydaniu tam, gdzie mają odpowiednie warunki do uprawiania sportów motorowodnych. Przy takie podjęliśmy już przed kilku laty, a ubiegłoroczne mistrzostwa w Płocku utwierdziły nas ostatecznie w przekonaniu, że ta forma propagandy jest niewłaściwa. Świadczą o tym obfite zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. Ponadto silnym ośrodkiem przemysłowym łatwiej niż innym, utrzymać tę dyscyplinę i organizować ciekawe zawody. Mamy nadzieję, że Konin bardzo szybko wejdzie do grona czołowych ośrodków motorowodnych w kraju.

Uważamy, że pomysł naczelnego władz Polskiego Związku Motorowodnego jest bardzo ciekawy. Tylko bywalcy tradycyjnych wyścigów na Małcie patrzyli na tę propozycję Związku trochę zazdrosnym okiem. (Bod)

Z obrad zielonych hokeistów w Łodzi

Podczas dwudniowych halowych mistrzostw Polski laskarzy odbyły się obrady pełnego zarządu Polskiego Związku Hokeja na Trawie. Głównym tematem obrad były sprawy, poświęcone uroczystościom 40-lecia istnienia związku.

Oto w skrócie najaktualniejsze sprawy:

Wstępem do uroczystości jubileuszowych będzie międzynarodowy turniej młodzieżowych reprezentacji: Czechosłowacji, NRD, Jugosławii, Anglii i Polski. Zawody odbędą się w sierpniu w Poznaniu. Główną imprezą będzie wielki międzynarodowy turniej reprezentacji 8 krajów we wrześniu 1967 r. W Poznaniu wystąpi sześć reprezentacji państw europejskich oraz Egipt i Japonia. Ponadto przewiduje się rozegranie, poza normalnymi spotkaniami o mistrzostwo, wiele innych zawodów.

Hamburska drużyna hokejowa starszych panów przesyłała do PZHT pismo, proponując w maju br. rozegranie z podobnym zespołem meczu w Poznaniu, w Warszawie i ewtl. w Gdańsku. Niemieccy hokeiści gotowi są przyjechać na koszt własny. PZHT skorzysta chyba z tej oferty.

W związku z założeniem sekcji hokeja na trawie we Wrocławiu przez miejscową Spartę, PZHT postanowił utworzyć w stolicy Dolnego Śląska nowy okręg, który będzie szóstym z rzędu. Obecnie mamy okręgi: poznański, bydgoski, krakowski, katowicki i łódzki.

35-osobowa kadra narodowa oraz młodzieżowa PZHT przebywać będzie na zgrupowaniu w Jeleniej Górze od 20 bm. do 12 marca br.

Na zbliżające się zebranie Międzynarodowej Federacji Hokeja (FIH), do Brukseli mają wyjechać, jako reprezentanci PZHT pp.: Tadeusz Socholik z Katowic i Sobiesław Paczkowski z Poznania. Z okazji jubileuszu PZHT, w roku przyszłym odbędzie się posiedzenie Rady i Komisji Technicznej FIH. (tp)

350 uczestników zimowej spartakiady w Lesznie

W korzystnych warunkach śniegowych odbyły się na Górze Jadwigi koło Leszna, zawody saneczkarskie i narciarskie w ramach Powiatowej Spartakiady Zimowej. Uzyskano następujące wyniki:

Saneczkarstwo — ślizgi:

Dziewczyny do lat 14:
1. Irena Sztor — Szkoła Podstawowa nr 8, 2. Anna Dorabiała — Szkoła Podstawowa nr 8, 3. Elżbieta Kusz — Szkoła Podstawowa nr 9;

Chłopcy do lat 14:
1. Adam Klup — Szkoła Podstawowa Kąkolewo, 2. Henryk Bartkowiak — Szkoła Podstawowa Kąkolewo, 3. Zbigniew Picz — Szkoła Podstawowa Kąkolewo;

Juniorzy:
1. Elżbieta Kędziara — Zasadn. Szkoła Zawodowa nr 1 Leszno, 2. Maria Gąsior — Zasadn. Szkoła Zawodowa nr 1 Leszno, 3. Urszula Gąsior — LZS Kąkolewo;

Juniorzy:
1. Mirosław Szymkowiak — LZS Kąkolewo, 2. Franciszek Papież, 3. Leszek Maślankowski — ZSZ nr 1 Leszno.

Narciarstwo — zjazdy
Chłopcy do lat 10:
1. Maciej Szulczyński — Szkoła Podstawowa nr 8, 2. Mieszko Miśiak — Szkoła Podstawowa nr 8;

Chłopcy do lat 14:
1. Marek Brzostowski, 2. Marian Wojciechowski, 3. Ryszard Chudziński — wszyscy Szkoła Podstawowa Rydzyna.

Seniorzy:
1. Bogusław Szulczyński i 2. Stanisław Broda z TKKF „Borowik” przy PMRN Leszno. (R)

Chodzieska porcelana za dewizy

Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu są nowym, wybudowanym od podstaw zakładem, według projektu opracowanego w Biurze Projektów Przemysłu Ceramicznego w Warszawie. Jest to jeden z najnowszych zakładów tego typu, wyposażony w zagraniczne automaty do formowania. Roczna produkcja zakładu planowana jest na 2400 ton, z czego 40 procent przeznacza się na eksport.

CAF — fot.: Staszyszyn



Luty 16 środa
Słońce: 7.09—17.05

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochanka”; OPERA — g. 17 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 i 20 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

PNIEWY: „Bohater bez charakteru”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramic: „Jutro przestaniesz umierać”; Noteć: „Nadzy wśród wilków”; CZARNKÓW: „Nowy Gilgamesz”; GNIEZNO — Lech: „Testament uczonego”; Polonia: „Pokochojny sie”; GOSTYŃ: „Hud, syn farmera”; JAROCIN — Echo: „Trzej muszkieterowie” (I i II s.); KALISZ — Kosmos: „Wyprawa siedmiu złodziei”; Oaza: „Ameryka, Ameryka”; Stylowe: „Droga przez cmentarz”; Syrena: „Jeden dzień sześć-

cia” i „Tajemnice Paryża”; KĘPNO: „Kryptonim Preludium”; KŁODAWA: „Lampart”; KÓŁO: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; KONIN — Energetyk: „Ścisłe tajne”; Górniki: „Ambiencja”; KOŚCIAN: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; KROTOSZYN: „Kobieta z widm”; LESZNO: „8 i 1/2”; MIEDZYCHÓD: „Judek albo zbrodnia doskonała”; NOWY TOMYŚL: „Między nami złodziejami”; OBORNiki: „Generał”; „Szczur Ameryki”; OSTRZESZÓW: „Czas rozprawy”; PILA — Iskra: „W kraju Komanczów”; OSTROW — Roma: „Zmierzyć czarowników” i „Wir”; SŁONEC: Koral: „Próba miłości”; PLESZEW: „Popioły” (I i II s.); RAWICZ: „Trzej muszkieterowie” (I i II s.); SŁUPCA: „Fanfaron”; ŚREM: „Pierwszy krzyk”; SRODA: „Tak”; SZAMOTULY: „Przybycie Tytana”; TRZCIANKA: „Hrabia Monte Christo”; TUREK: „Tom Jones”; WĄGROWIEC: „Zywi i martwi” (I i II s.); WOLSZTYN: „Popioły” (I i II s.); WRZESNIA: „Krajoznik szos”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „W drodze na Krym”.

KONCERTY

PALAC DZIAŁALNOŚCI — g. 19.30 — Koncert Estrady Kameralnej.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I — Fala 1522 m i UKF (do g. 19 i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.05 Przegląd prasy; 8.15 Muzyka polska; 8.50 Mówi Technika; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Zyrafy są gdzieś obok” opow.; 10.20 „Rytmy i melodie świata”; 11 „Rewia Piosenek”; 11.30 Muz. baletowa; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Wieści, lepiej, taniej”; 13.20 „Od melodii do melodii”; 13.40 „Swojskie melodii”; 14 Rolnicy kwadrans; 14.15 Konc. estradowy; 15.05 „Nasze spotkania”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. żywcem; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Poeta i jego świat”; „I Romans u kasjady”; 21.05 Konc. Chopinowski w wyk. E. Głabówny — Nagrania z VII Międzynar. Konkursu im. F. Chopina w Warszawie — 1965 r.; 21.35 „Przeboje UKF”; 22 „Mały relaks — „Ludwik wrócił” humor-

reska; 22.15 Muz. rozrywk.; 23.12 Z twórczości Mozarta; 1.05 Progr. nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 „W Sejmie i o Sejmie”; 8.50 Polskie mel. ludowe; 9 Arcydzieła muz. chóralnej; 9.50 R. Statkowski: Uwertura do opery „Maria”; 10.05 Konc. symf.; 10.50 „Noce jeździec” fragm. pow.; 11.15 Przegląd czasopism regionalnych; 12.25 Konc. solistów; 12.50 „Między nami konkwistadorami” felieton; 13 Czas dobrych rolników; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Graja ork.; „101 smyczków pod dyr. Millera, Felixa Siatkonia i Helmutha Zachariasa; 15.30 Dla dzieci starszych: „Spotkania z przyrodą”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Amerykanin w Paryżu” uwertura Gershwin; 17.40 Fel. F. Fornalczyka; 18 Poznańska 15-tka Radio-wa; 18.25 „Przesłuchanie” — mikrosłuchowisko; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Słuchowisko wg sztuki K. Capka pt. „R. U. R.”; 20.30 Mu-

zyka polska; 21.40 „Z dziejów muz. XX-go wieku”; 22 G. F. Haendel: Konc. g-moll op. 4 nr 1 na klawesyn i ork. smyczkową; 22.20 Rozmowy literackie; 22.35 Koncert Zw. Kompozytorów Polskich; 23.15 Ork. Tan.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Dla kl. VII — „Wychowanie obywatelskie” — „Kontaktujemy się z całym światem”; 10.25 — „Oszust matrymonialny” — film prod. CSRS — w/g noweli Karola Capka; 16.25 — „Politechnika” — TV Kurs Przygotowawczy — wykład pt. „O pracy inżyniera elektrotechnika”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów z cyklu „Wydektyw Tutam” pt. „Król grzybowy”; 17.25 — „Współczesny balet” — Maurice Bejart; 18 — Tygodnik Wiejski — „Niedziela trzeba podjąć decyzję”; 18.25 — Z cyklu — „Wybitni artyści” — Krystyna Szostek-Radkowska — śpiew; 18.45 — Program historyczny Wschodnicy TV — „U progu Tytanic”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 — „Co dalej siódma klasa?”; 20.20

— „Panorama lubuska”; 20.35 — 4-ta lekcja jęz. rosyjskiego; 20.50 — „Oszust matrymonialny” — film fab. prod. CSRS; 21.50 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarod.; 22.15 — Dziennik; 22.25 — „Politechnika” — TV Kurs Przygotowawczy — wykład pt. „O pracy inżyniera elektrotechnika”;

CZWARTEK: 9.55 — Język polski dla kl. V i VI z cyklu: „O miejscach wśród ludzi” pt. „Klasyk”; 11.55 — Dla kl. XI: „Problematyka filozofii” — „Normy moralne”; 15.50 — Powtórzenie 4 lekcji jęz. franc.; 16.10 — TV — Kurs Rolniczy — „Produkcja past zielonych na kisonkę”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Pan Półka i Spółka”; 17.20 — Dla młodych widzów z cyklu „Wyprawy TV Przyjaciół” — program pt. „Tumacz”; 17.45 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 18.15 — „Czwarta zmiana” (W-wa); 18.45 — „Blues” — trzeci program z historii jazzu pt. „Złota era”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Co dalej siódma klasa?”; 20.50 — TV — Przegląd Kulturalny; 20.20 — „Morderca” — film fab. prod. niemieckiej (I. 16); 21.55 — Dziennik. Zastrzega się prawo do zmian.